

## Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej z udziałem 2.200 delegatów z całego kraju rozpoczął obrady

Powołanie Prezydium Honorowego z towarzyszem Stalinem na czele i Prezydium Zjazdu z towarzyszem Bierutem na czele — Referat tow. Z. Nowaka — Przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych mówią o swych osiągnięciach i zadaniach

### Skład Prezydium Zjazdu

Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów **BOLESŁAW BIERUT**.  
Konstanty Rokossowski, Marszałek Polski, Wiceprezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR.  
Zenon Nowak, Wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz KC PZPR.  
Edward Ochab, sekretarz KC PZPR.  
Roman Zambrowski, członek Rady Państwa, sekretarz KC PZPR.  
Hilary Chelchowski, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.  
Edmund Pszczółkowski, sekretarz KC PZPR.  
Stefan Ignar, wiceprzewodniczący Rady Państwa, wiceprzewodniczący NKW ZSL.  
Aleksander Juszkiewicz, sekretarz NKW ZSL.  
Józef Michałski, wice-marszałek Sejmu, sekretarz NKW ZSL.  
Barekowski Zygmunt, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Świnica, pow. Jarosław.  
Ciesiewicz Helena, starszy agronom POM w Wagrowcu, Czubał Helena, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Szubin.  
Domagala Czesław, wice-minister Rolnictwa, Grabowski Władysław, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilamowa, pow. Nysa.  
Jańczyk Tadeusz, prezes Centrali Rolniczej „Samo pomoc Chłopska”.  
Jaworski Marian, sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.  
Jerzy Krzysztof, sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Oborniki.  
Kłosiewicz Wiktor, przewodniczący CRZZ.  
Krolkowski Wacław, dyrektor Centralnego Zarządu Państwowych Ośrodków Maszynowych.  
Kuligowski Antoni, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR.  
Kwiatkiewicz Eugeniusz, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Grochów, powiatu Kutno, pow. Sejm.  
Lekczyńska Jadwiga, dyrektor Instytutu Hodowli i Akli-

matyzacji Roślin, prof. Szkół Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.  
Lewandowska Cecylia, chlewniczyzna spółdzielni produkcyjnej Lubinica, pow. Żary.  
Lipowski Aleksander, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kurki, pow. Dziadowo.  
Łaszewska Zofia, zastępca dyr. Centralnego Zarządu POM.  
Makowski Eugeniusz, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kiliany, pow. Olecko, pow. Sejm.  
Mazur Antoni, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Bzinica Nowa, pow. Lubliniec.  
Murawski Franciszek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kulice, pow. Tczew, pow. Sejm.  
Musiałowa Alicja, członek Rady Państwa, przewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Kobiet.  
Nowocień Stanisław, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Polskiej.  
Pietrzyk Bolesław, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Milejów, pow. Lublin.  
Piwowarczyk Józefa, członek Komitetu Powiatowego PZPR Sandomierz.  
Rokosz Marian, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kurów, pow. Sandomierz.  
Różański Mieczysław, traktorzysta POM Niegosy, pow. Plock.  
Rosiński Bronisław, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Sielcino, pow. Działowo, pow. Sejm.  
Sendek Jan, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilekzów, pow. Sroda Śląska, pow. Sejm.  
Stachurska Helena, dotarka spółdzielni produkcyjnej Jackowice, pow. Łowicz.  
Szelepek Dionizy, dyr. POM Radymno, pow. Jarosław.  
Świętochowski Bolesław, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego.  
Węglowski Jan, kierownik Wydziału Politycznego POM Dąbrowa, pow. Niemodlin.  
Wiczeorek Helena, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Piotrkowice, pow. Kościan.  
Witek Waleria, przewodnicząca pracy, dotarka ze spółdzielni produkcyjnej Burkatów, pow. Świdnica.  
Zmuda Antonina, przewodnicząca pracy, chlewniczyzna spółdzielni produkcyjnej Gierzyce, pow. Opatów.

(f) Ponad 2.200 delegatów, wśród nich wiele kobiet i młodzi — reprezentujących 120-tysięczną rzeszę członków spółdzielni produkcyjnych z całego kraju, kilkuset aktywistów terenowych i produkcyjnych pracowników państwowych ośrodków maszynowych i wielu zaproszonych gości zgromadził w wielkiej Hali Mirowskiej w Warszawie i Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, którego doniosłe obrady rozpoczęły się w dniu 21 bm.

Nad Prezydium — wśród sztabów białoczerwonych i czerwonych — wielkie portrety: Józefa Stalina — tego, pod którego wodzą pracujący chłopcy Związku Radzieckiego w zwycięskiej walce z kulakami pierwszy zbudowali socjalistyczne formy gospodarki rolnej i u czynili rolnictwo radzieckie — czynili rolnictwo radzieckie — przodującym rolnictwem świata oraz Bolesława Bieruta — tego, który wskazuje polskim chłopom pracującym, cierpiącym z wielecielnymi, bogatymi doświadczeń kolchozów radzieckich — drogę budowy socjalizmu na wsi polskiej.

Na sali widnieły portrety czołowych ludzi spółdzielczości produkcyjnej oraz transparenty z głównymi hasłami Zjazdu. Na jednym z nich wypisano historyczne wskazanie Józefa Stalina: „Droga kolchozów, droga so-

cializmu jest dla chłopów pracujących jedynie słuszną drogą”. Inny transparent przytacza pamiętne słowa Bolesława Bieruta: „Podnosicie coraz wyżej i umacnacie gospodarkę Związku Radzieckiego, podnosicie poziom życia polskiego narodu, dając mu wzajemnie pomoc i wzajemnie korzyści”.  
Koncząc przemówienie Min.

nasza wieś w szybszym tempie doprowadzić do gospodarki zespolonej, do socjalizmu”.

Minister Dąb-Kociol wita wszystkich przybyłych delegatów i gości oraz proponuje skład Prezydium Honorowego

Wśród ogólnych owacji delegaci powołują Prezydium Zjazdu z towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele (pełny skład Prezydium podajemy obok).

Po powołaniu Prezydium Zjazdu Minister Rolnictwa stwierdza: „Na chłopskim, spółdzielczym Zjeździe gospodarzami powinni być chłopcy. Dlatego też zaszczytne obowiązki dalszego prowadzenia obrad powierzam Janowi Sendkowi, przewodniczącemu produkującej spółdzielni produkcyjnej w Wilekzowie pow. Sroda Śląska”.

Tę propozycję zebrani aprobują hucznymi oklaskami. Jan Sendek — poseł na Sejm PRL — obejmuje przewodnictwo.

Niezwykle uroczystym momentem Zjazdu jest powołanie Prezydium Honorowego. W tej sprawie głos zabiera przewodniczący produkującej na Opolszczyźnie spółdzielni produkcyjnej w Wilanowie w pow. Nysa, poseł Władysław Grabowski.

„Nasz Zjazd — mówi on — jest Zjazdem chłopów, którzy są pionierami postępu na polskiej wsi — pionierami socjalizmu w rolnictwie.”

Dla udokumentowania tego faktu, dla wyrażenia naszej solidarności ze wszystkimi bojownikami o pokój i postęp, o socjalizm i wolność narodów na świecie, proponuję powołanie do Honorowego Prezydium naszego Zjazdu Chorażego Świątowego Obozu Pokoju, Wodza Narodu Związku Radzieckiego, Nauczyciela wszystkich ludzi pracy.

„Nasz Zjazd — mówi on — jest Zjazdem chłopów, którzy są pionierami postępu na polskiej wsi — pionierami socjalizmu w rolnictwie.”

„Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej rozpoczął swoje obrady w tym Zjeździe nie tylko spółdzielców, reprezentujących również tych chłopów indywidualnych, którzy jutro lub pojutrze zostaną spółdzielcami.”

Wszym zadaniem będzie omówienie dróg i środków prowadzących do tego, aby spółdzielnie nasze jeszcze szybciej niż dotąd rozwijały się i kresły.

Wszym zadaniem będzie ustalenie, jak podłączyć w praktyce niełatwe wprawdzie, ale istniejące tu i ówczasie spółdzielnie łacie, aby uczynić z nich równie gospodarską i produkującą, takie, jakimi mogą i powinny stać się wszystkie spółdzielnie.

Wszym zadaniem będzie wypracowanie wytycznych dalszej pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Nad tymi sprawami trzeba się będzie zastanowić na obecnym Zjeździe. Trzeba poważnie i rzeczowo, krytycznie i samokrytycznie podejść do tych spraw. Trzeba głęboko przemyśleć przyczyny, które spowodowały powstanie błędów, trzeba zastanowić się nad środkami, które pozwolą je usunąć.

Apeluje do Was o wzajemną wymianę bogatych doświadczeń z Waszej dotychczasowej pracy, o śmiały i rzeczowy krytykę niedociągnięć, o zgłaszanie przemyślanych wniosków, które by dalsza nasza praca u nasza i kraju, dokonanej przez samych Ko-

niezłomnego przyjaciela narodu polskiego — JÓZEFA STALINA.

Na te słowa wszyscy wstają. Rozbrzmiewają gorące oklaski. Zebrani wznoszą okrzyki na cześć towarzysza Stalina.

Raz po raz zrywają się serdeczne owacje, gdy Władysław Grabowski odczytuje nazwiska dalszych członków Prezydium Honorowego: Wodza — wielkiego narodu chińskiego — Mao Tse-tunga, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — bojownika i pokojowego Niemcy — Wilhelma Piecka, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Ludowej — Klementa Gottwalda, przywódcę narodu węgierskiego — Matyasa Rakosi'ego, przywódcę narodu bułgarskiego — Wilko Czerwenkova, przywódcę narodu rumuńskiego — Gheorghiu Deja, przywódcę narodu albańskiego — Envera Hodży, przywódcę bohaterów narodu Korei, niezłomnie broniącego wolności swej ojczyzny przeciwko amerykańskiemu imperializmowi — Kim Ir-sena, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, laureata Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Joliot-Curie.

Następnie delegaci uchwalają porządek obrad Zjazdu poczym przewodniczący udeła głosu Wiceprezesa Rady Ministrów — Zenonowi Nowakowi, który wygłasza referat. (Tekst referatu z głęboką uwagą. Wielokrotnie zrywały się burzliwe oklaski.

„Kiedy zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną — wspomina Rosołowska — kulacy i ich popleczyce grozili nam siekaczami i kosami, wytykali nas palcami i rzucały różne oszczerstwa. Pożniej, gdy spółdzielnia okropnie, kulacy zmieniając taktykę walki atakują się będnie zwyciężając wśród spółdzielców, twierdząc, że nie z tego nie będzie, że spółdzielnia i tak szybko się rozleci”. A tymczasem wbrew kulackiej propagandzie nasza spółdzielnia obecnie należy do produkujących w powiecie”.

„Chociaż jestem już stara, dopóki starczy mi sił pracować będę dla dobra naszej spółdzielni, dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny” — kończy swoje przemówienie Rosołowska.

W czasie popołudniowych obrad Zjazdu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. Obradom przewodniczył Eugeniusz Kwiatkiewicz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w pow. kutnowskim.

Po zakończeniu i dnia obrad wystąpił przed uczestnikami Zjazdu Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” — wielokrotnie i gorąco oklaskiwany. (PAP)

W Warszawie szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. Na uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali klubu im. por. Kalinowskiego, przybyli wykładowcy, słuchacze i personel Akademii Sztabu.

W wielkiej sali Domu Kultury „Energetyk” Akademia z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej zgromadziła licznych pracowników Elektrowni Warszawskiej, Zakładów Sieci Elektrycznej, Zbiutu Energii i Zjednoczenia Energicznego Okręgu Warszawskiego.

Uroczystości związane z 35 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbywają się w całym kraju.

W dniu 21 lutego br. hold bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy zgineli w walce o wyzwolenie polskiego Wybrzeża i o granice Polski Ludowej nad Bałtykiem, złożony mieszkanicy Gdańska i Gdyni.

W Bydgoszczy odbył się uroczysty capstrzyk, który wyruszył z trzech punktów miasta i zakończył się złożeniem wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na Placu Wolności.

### Akademie w całej Polsce dla uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(f) „Chwała Armii Radzieckiej, Wyzwoliciele naszej Ojczyzny, Armii wolności i pokoju” — pod tym hasłem w licznych zakładach pracy, uczelniach, świetlicach i jednostkach wojskowych odbywają się uroczyste akademie, którym spomoczą polskie czei przypadające w dniu 23 bm. 35 rocznicę powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, armii pierwszej na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

W Warszawie szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. Na uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali klubu im. por. Kalinowskiego, przybyli wykładowcy, słuchacze i personel Akademii Sztabu.

W wielkiej sali Domu Kultury „Energetyk” Akademia z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej zgromadziła licznych pracowników Elektrowni Warszawskiej, Zakładów Sieci Elektrycznej, Zbiutu Energii i Zjednoczenia Energicznego Okręgu Warszawskiego.

Uroczystości związane z 35 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbywają się w całym kraju.

W dniu 21 lutego br. hold bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy zgineli w walce o wyzwolenie polskiego Wybrzeża i o granice Polski Ludowej nad Bałtykiem, złożony mieszkanicy Gdańska i Gdyni.

W Bydgoszczy odbył się uroczysty capstrzyk, który wyruszył z trzech punktów miasta i zakończył się złożeniem wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na Placu Wolności.

W Warszawie szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. Na uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali klubu im. por. Kalinowskiego, przybyli wykładowcy, słuchacze i personel Akademii Sztabu.

W wielkiej sali Domu Kultury „Energetyk” Akademia z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej zgromadziła licznych pracowników Elektrowni Warszawskiej, Zakładów Sieci Elektrycznej, Zbiutu Energii i Zjednoczenia Energicznego Okręgu Warszawskiego.

Uroczystości związane z 35 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbywają się w całym kraju.

W dniu 21 lutego br. hold bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy zgineli w walce o wyzwolenie polskiego Wybrzeża i o granice Polski Ludowej nad Bałtykiem, złożony mieszkanicy Gdańska i Gdyni.

W Bydgoszczy odbył się uroczysty capstrzyk, który wyruszył z trzech punktów miasta i zakończył się złożeniem wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na Placu Wolności.

### Minister Dąb-Kociol zagaja obrady

Obrady Zjazdu zagaja Min. Rolnictwa Jan Dąb-Kociol, mówi m. in.:

„Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej rozpoczął swoje obrady w tym Zjeździe nie tylko spółdzielców, reprezentujących również tych chłopów indywidualnych, którzy jutro lub pojutrze zostaną spółdzielcami.”

Wszym zadaniem będzie omówienie dróg i środków prowadzących do tego, aby spółdzielnie nasze jeszcze szybciej niż dotąd rozwijały się i kresły.

Wszym zadaniem będzie ustalenie, jak podłączyć w praktyce niełatwe wprawdzie, ale istniejące tu i ówczasie spółdzielnie łacie, aby uczynić z nich równie gospodarską i produkującą, takie, jakimi mogą i powinny stać się wszystkie spółdzielnie.

Wszym zadaniem będzie wypracowanie wytycznych dalszej pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Nad tymi sprawami trzeba się będzie zastanowić na obecnym Zjeździe. Trzeba poważnie i rzeczowo, krytycznie i samokrytycznie podejść do tych spraw. Trzeba głęboko przemyśleć przyczyny, które spowodowały powstanie błędów, trzeba zastanowić się nad środkami, które pozwolą je usunąć.

Apeluje do Was o wzajemną wymianę bogatych doświadczeń z Waszej dotychczasowej pracy, o śmiały i rzeczowy krytykę niedociągnięć, o zgłaszanie przemyślanych wniosków, które by dalsza nasza praca u nasza i kraju, dokonanej przez samych Ko-

### Dyskusja

Rozpoczyna się dyskusja. Pierwszy zabiera głos Andrzej Parol, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Koniole pow. Trzebnica na Dolnym Śląsku.

Parol z dumą opowiada, jak zwyciężyli początkowe trudności spółdzielni w Koniole i jak szybko doszli do poważnych osiągnięć produkcyjnych, które silnie oddziaływały na okolicznych chłopów. Wynikiem tego jest organizowanie w sąsiednich gromadach dalszych gospodarstw zespolonych przez chłopów.

Serdeczne oklaski towarzyszą jego wystąpieniu. Lucja Grot, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Rogow, pow. Konie, „We wsi naszej — stwierdza mocnymi — kobieta jest soltsem, kobieta jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, kobieta jest również przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej”.

Spółdzielcy z Rogowa — to w większości dawni małorolni gospodarze, z których wielu jak np. Lucja Grot nie mogło sobie pozwolić na utrzymanie rodziny. „Niech z nas biorą przy-

kład — powiedziała ona — małorolni chłopcy, zrzućmy na skrawkach ziemi i niech zakładają spółdzielnię produkcyjną, gdyż w ten sposób podniesą plony, zwiększą swój dobrobyt, a jednocześnie umocnią siły naszej Ojczyzny”.

O potrzebie wzmocnienia czujności wobec kulaków szeroko mówił Andrzej Różański, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Pomierzyno w pow. Działowo, aktywista ZSL. Gdy organizowano spółdzielnię w Pomierzynie, wstąpił do niej wszyscy bez wyjątku gospodarze w gromadzie i wraz z nimi udało się wznosić także i zamaskowanym wrogom, którzy od początku starali się rozbić spółdzielnię od wewnątrz. Dopiero, gdy aktywni spółdzielcy zdemaskowali wrogów i spowodowali ich usunięcie z zespołu, spółdzielnia umocniła się i zaczęła się pomyślnie rozwijać.

O działaniu wroga klasowego w spółdzielni mówiła również Helena Czubał ze spółdzielni produkcyjnej im. Komuny Paryskiej, w pow. Szubin. Do zarządy tej spółdzielni

między różnymi systemami gospodarczymi i politycznymi, rezolucja polska wyzywa pięć mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju. 600 milionów ludzi złożyło swe podpisy pod awanturą o taki pakt. Ludzkość widzi w nim poważny czynnik międzynarodowego bezpieczeństwa.

O realizację postulatów, wysuniętych w polskiej rezolucji, walczą setki milionów bojowników o pokój całego świata. Dobrym dowodem ogarniającej ludzkość woli pokoju był Kongres w Wiedniu, na którym przedstawiciele najróżniejszych kierunków politycznych, reprezentujący prawie 100 narodów wypowiedzieli się za pokojem, przeciwko agresywnym planom imperialistów amerykańskich. Nasze propozycje są cennym i bojowym wkładem w walkę o pokój.

Zarówno pierwsza część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ jak i posunięcia polityczne nowego rządu amerykańskiego dokonane w miesiącach, poprzedzających drugą jej część wykazują, że amerykańscy podżegacze wojenni również i obecnie będą się starali forsować swą linię agresji na forum Organizacji. Ze w dalszym ciągu dążyć będą do całkowitego przekształcenia ONZ w narzędzie swej agresywnej polityki. Coraz wyraźniej widzą też zbrodniczą tendencję narodów świata. Coraz wyraźniej rozumieją one pokojowe dążenia i pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W oparciu o tę politykę będą one wzmacniały walkę o pokój, będą demaskować podżegaczy, będą krzywością agresywne zamierzenia imperialistów. Będą one konsekwentnie walczyć o to, by Organizacja Narodów Zjednoczonych była nie terenem brutalnego dyktatu bloku amerykańskiego, ale forum porozumienia między państwami w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Dla przywrócenia międzynarodowego zaufania, dla stworzenia podstawy współpracy

## Program pokoju

Taiwanu i użycie bankrutowanych oddziałów Czang Kai-szeka przeciwko Chinom Ludowym.

W Europie zachodniej osławiony podżegacz, amerykański minister spraw zagranicznych, John Foster Dulles w czasie swej „blyskawicznej” podróży inspekcyjnej bil pięścią w stół, żądając jak najszybszej ratyfikacji „układu o armii europejskiej” i domagając się pełnego odrodzenia agresywnego neoimperialistycznego, rewizjonistycznego Wehrmachtu. W krajach bloku atlantyckiego przypieszczono budowę nowych amerykańskich baz wojskowych. Rosną budżety zbrojeniowe państw imperialistycznych, ciężkim brzemieniem kładąc się na barki mas pracujących.

W tych okolicznościach, przed drugą częścią VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ stoją poważne zadania. Z punktu widzenia interesów zachowania i utrwalenia pokoju najważniejszym punktem tej sesji będzie niewątpliwie rezolucja polska, która została poparta przez delegację Związku Radzieckiego i wszystkich krajów obozu pokoju. Choć rezolucja ta złożona została już w pierwszym trymestrze dni VII sesji Zgromadzenia, amerykańska maszyna do głosowania z łatwo zrozumiałych względów przesunęła wniosek polski na jedno z dalszych miejsc.

Rezolucja polska obejmuje całokształt środków zmierzających do umocnienia pokoju na świecie. Domaga się ona w pierwszym rzędzie zlikwidowania ogniska zapalnego w Korei, wysuwając żądanie natychmiastowego przewartościowania działań wojennych w tym kraju oraz repatriacji wszystkich jeńców wojennych.

Rezolucja przewiduje wycofanie z Korei w ciągu 2-3 miesięcy wszystkich obcych wojsk, łącznie z chińskimi ochotnikami ludowymi oraz proponuje pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu jedności i kraju, dokonanej przez samych Ko-

wkradł się miejscowy prowodyr kulacki, aby rozbić tę pierwszą spółdzielnię w powiecie Zespół pod kierunkiem organizacji partyjnej rozprawił się z wrogiem.

Michał Rysiński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Milinie pow. Wrocław, poseł na Sejm PRL, wskazał jak wielkie znaczenie dla pionierów spółdzielczości produkcyjnej miał pobyt na wycieczkach w Związku Radzieckim. On sam był uczestnikiem jednej z tych wycieczek i w radzieckich kolchozach znalazł odpowiedź na pytanie, jak należy kierować gospodarką w spółdzielni, jak organizować pracę, aby szybko umocnić spółdzielnię i zapewnić dobrobyt członkom.

Rysiński, dzieląc się swoimi doświadczeniami, apelował do spółdzielców, aby nie zapominali, że wokół ich spółdzielni

nie przez członka prezydium Antoniego Mazura, Zjazd powołuje Komisję Statutową, Organizacyjno-Gospodarczą i Kulturalno-Oświatową, po czym kontynuowana jest dyskusja.

Wzruszające było przemówienie Józefa Rosołowskiej, członkini spółdzielni produkcyjnej Świeciewo Duże w pow. krasnickim. Chłopka ta, licząca 54 lata, opowiada zbranym o swym ciężkim dzieciństwie, o ponurych czasach wyzysku i upokorzenia w Polsce sanacyjnej, o tułaczce za pracą i chlebem. Drogię Polską Ludową umożliwiła Rosołowskiej lepsze życie.

„Kiedy zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną — wspomina Rosołowska — kulacy i ich popleczyce grozili nam siekaczami i kosami, wytykali nas palcami i rzucały różne oszczerstwa. Pożniej, gdy spółdzielnia okropnie, kulacy zmieniając taktykę walki atakują się będnie zwyciężając wśród spółdzielców, twierdząc, że nie z tego nie będzie, że spółdzielnia i tak szybko się rozleci”. A tymczasem wbrew kulackiej propagandzie nasza spółdzielnia obecnie należy do produkujących w powiecie”.

„Chociaż jestem już stara, dopóki starczy mi sił pracować będę dla dobra naszej spółdzielni, dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny” — kończy swoje przemówienie Rosołowska.

W czasie popołudniowych obrad Zjazdu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. Obradom przewodniczył Eugeniusz Kwiatkiewicz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w pow. kutnowskim.

Po zakończeniu i dnia obrad wystąpił przed uczestnikami Zjazdu Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” — wielokrotnie i gorąco oklaskiwany. (PAP)

W Warszawie szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. Na uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali klubu im. por. Kalinowskiego, przybyli wykładowcy, słuchacze i personel Akademii Sztabu.

W wielkiej sali Domu Kultury „Energetyk” Akademia z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej zgromadziła licznych pracowników Elektrowni Warszawskiej, Zakładów Sieci Elektrycznej, Zbiutu Energii i Zjednoczenia Energicznego Okręgu Warszawskiego.

Uroczystości związane z 35 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbywają się w całym kraju.

W dniu 21 lutego br. hold bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy zgineli w walce o wyzwolenie polskiego Wybrzeża i o granice Polski Ludowej nad Bałtykiem, złożony mieszkanicy Gdańska i Gdyni.

W Bydgoszczy odbył się uroczysty capstrzyk, który wyruszył z trzech punktów miasta i zakończył się złożeniem wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na Placu Wolności.

W Warszawie szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. Na uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali klubu im. por. Kalinowskiego, przybyli wykładowcy, słuchacze i personel Akademii Sztabu.

W wielkiej sali Domu Kultury „Energetyk” Akademia z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej zgromadziła licznych pracowników Elektrowni Warszawskiej, Zakładów Sieci Elektrycznej, Zbiutu Energii i Zjednoczenia Energicznego Okręgu Warszawskiego.

Uroczystości związane z 35 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbywają się w całym kraju.

W dniu 21 lutego br. hold bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy zgineli w walce o wyzwolenie polskiego Wybrzeża i o granice Polski Ludowej nad Bałtykiem, złożony mieszkanicy Gdańska i Gdyni.

W Bydgoszczy odbył się uroczysty capstrzyk, który wyruszył z trzech punktów miasta i zakończył się złożeniem wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na Placu Wolności.

W Warszawie szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. Na uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanej sali klubu im. por. Kalinowskiego, przybyli wykładowcy, słuchacze i personel Akademii Sztabu.

W wielkiej sali Domu Kultury „Energetyk” Akademia z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej zgromadziła licznych pracowników Elektrowni Warszawskiej, Zakładów Sieci Elektrycznej, Zbiutu Energii i Zjednoczenia Energicznego Okręgu Warszawskiego.

### Nowa fabryka wyrobów metalowych w Warszawie przedterminowo rozpoczęła produkcję

(f) 21 bm. odbyło się uroczyste uruchomienie Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych, która rozpoczęła już produkcję.

W czasie uroczystości najbardziej zażelazeni pracownicy fabryki otrzymali 11 wysokich odznaczeń państwowych. Dekoracji dokonał wice-min. Sułczyński. M. in. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został zastępca dyrektora fabryki Franciszek Calko. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Edward Chalas, Eugeniusz Juzwik, Tadeusz Kozłowski i Władysław Zysmański.

Warszawska Fabryka Wyrobów Metalowych uruchomiona została w szybkim tempie. Jeszcze 4 miesiące temu była to ogromna pusta hala.

W końcu października ub. r. do fabryki zaczęły nadchodzić pierwsze maszyny. Znaczną część tych nowoczesnych maszyn dostarczył nam Związek Radziecki i kraj demokracji ludowej, część zaś z nich jest produkcy krajowej.

Do przedterminowego uruchomienia fabryki przyczyniła się również załoga Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego nr 2, przeprowadzającą sprawne wszystkie prace związane z dostosowaniem hali do potrzeb fabryki. (PAP)

### HZIS W AUWERZE

ZOFIA ARTYMOWSKA: Z perspektywy Wall Street (Notatnik nowojorski) (4)  
BOGDAN HAMERA: Walczący ludzie

Fakty i wiadomości Po równi pochyłej

Gospodarka tloławskiej Jugosławii zamienionej w kolonię amerykańskich monopolów...

Ze skąpej wiadomości, które przedostają się na łamy prasy tloławskiej wynika, że liczba bezrobotnych stale wzrasta...

Obecnie bezrobocie objęło ponad 350 tysięcy robotników przemysłowych, 180 tysięcy rzemieślników i około 70 tysięcy urzędników...

Clizkie położenie mas pracujących Jugosławii pogarsza realizowana na rozkaz USA...

75 procent budżetu na rok 1952/53 przeznaczono na cele wojenne. Ogólna suma wszystkich wydatków wojskowych...

Przedsiębiorstwa, stanowiące własność kapitału zagranicznego została w krótkim czasie zwrócona poprzednim właścicielom...

W wyniku takiej polityki bezwzględnej eksploatacji bogactw naturalnych i wyższ mas pracujących Jugosławii...

Wynikiem takiej polityki bezwzględnej eksploatacji bogactw naturalnych i wyższ mas pracujących Jugosławii...

Restauracja kapitalizmu w Jugosławii odbywa się w przyspieszonym tempie...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Podobna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie biedne chłopstwa uciskane i wyzyskiwane jest w „spółdzielniach”...

Ludobójcy amerykańscy nadal stosują broń bakteriologiczną w Chinach północno-wschodnich

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Mukdena...

Amerykańskie siły lotnicze kontynuują swą zbrodniczą działalność, naruszając obszar powietrzny Chin północno-wschodnich...

Barbarzyńskie bombardowanie Korei Północnej przez samoloty USA

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja TASS, lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie bombardowanie...

W piątek samoloty amerykańskie dokonały kilku zadekcyjnych ataków na wioski i drogi powiatów Teton i Kanse w prowincji Południowy Phenjan...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

Następnie „twierdzące latające” zombardowały okolice wsi Jengunri powiatu Teton...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

Barbarzyńskie bombardowanie Korei Północnej przez samoloty USA

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja TASS, lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie bombardowanie...

W piątek samoloty amerykańskie dokonały kilku zadekcyjnych ataków na wioski i drogi powiatów Teton i Kanse...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

Następnie „twierdzące latające” zombardowały okolice wsi Jengunri powiatu Teton...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

W sobotę amerykańskie samoloty odrzutowe znowu bombardowały i ostrzeliwały osiedla w okolicach Nampho...

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 21 bm. w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi...

21 bm. oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich kontynuowały na wszystkich frontach walki...

W nocy z 20 na 21 lutego 17 samolotów amerykańskich dokonało nalotu na północne dzelnice Phenjanu...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

21 bm. artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelnicze...

Nowy mord Amerykanów

PEKIN (PAP). — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Szef delegacji strony koreańskiej na konferencję rozjemczą w Korei generał Nam Ir wystosował na ręce Amerykanów ostry protest...

Na Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

Głosy nie z trybuny

Pierwszy raz w tym niezapomnianym dniu nazwisko Przewodniczącego Rady Ministrów Bolesława Bieruta...

— Kierując się wskazaniami Bolesława Bieruta — rozpoczął kolejne zwołanie Minister Dąb-Kociół. Koniec tego zdania...

— Okrzyk ten nie raz jeszcze i nie dwa zrywał się w Halli Mirowskiej we wczorajszym dniu obrad...

Grot Łucja, przewodnicząca spółdzielni Rogów w pow. Końskie, wróciła już na swoje miejsce...

(f) PEKIN (PAP). — Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna donosi z Phenjanu...

W obradach wzięli udział członkowie prezydium Komitetu Centralnego, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych...

— Jak to niepotrzebnie — oburzyła się Łucja Grot — i nie powymierali. Tylko że większość pracuje w przemyśle...

— Ano, jak tak, to słusznie. Wczytywano akurat skład prezydium Zjazdu. Kiedy padło nazwisko Czubaj Helena...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Słusznie — zwróciła się szepem do siedzącego obok niej delegata — słusznie tam zrobił...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

— Patrzcie, ta, po tej stronie Pomyślic — mówił dalej — nazwa spółdzielni, taki zaszczyt...

raz jak wróce — postanowiła — tak te sprawy postawię. Siasid przytakiwał.

W referacie tow. Nowaska wymieniona została spółdzielnia Szczenawienko, jedna z produkujących w Polsce pod względem produkcji hodowlanej...

Podczas krótkiej przerwy wokół przewodniczącego tej spółdzielni, Franciszka Nowickiego, zebrała się grupa delegatów...

Nowicki widząc, że nie zdążył odpowiedzieć na wszystkie pytania — wskazał na siedzącego obopad delegata.

— Co się tyczy naszej obory — to Jasiński wszystko nam wyjaśni. Nasz oborowca. A ja resztę.

— Racja — przytakiwał notując coś w zeszytce — za szczególnie dobre wyniki, pracownikowi obory zawsze warto dać premię.

Jeden po drugim mówili delegaci o swoich osiągnięciach, o tym, jak skutecznie gromili wrogów i ich zaszczyt...

Delegaci słuchający wypowiedzi dyskusantów, często przerywają oklaskami, komentarzami.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Szczawnie-Zdroju (pow. Wałbrzych) Filipowski, powiedział to krótko, półgłosem, jak gdyby do siebie...

Filipowski powiedział krótko, półgłosem, jak gdyby do siebie, wyrażając myśli wszystkich uczestników zjazdu.

— Nie ma już takiej siły, która mogłaby zatrzymać rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W. KUCZYŃSKI

Zbrodniarze z Oradour na wolności

Lud Francji protestuje przeciw haniebnej ustawie reakcji francuskiej

(f) PARYŻ (PAP). W sobotę rano w Dzienniku Ustaw ukazał się tekst haniebnej ustawy, udzielającej amnestii...

Normalnie biorąc, między opublikowaniem tego rodzaju ustawy w Dzienniku Ustaw a zwolnieniem zbrodniarzy...

Rehabilitacja zbrodniarzy wojennych — podkreśla dziennik „Humanite” — ma widocznie służyć jako gwarancja bezpieczeństwa dla tych wszystkich...

# Spółdzielnie produkcyjne — to kuźnie dobrobytu, kultury i siły naszej ukochanej Ojczyzny

## Referat wiceprezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka wygłoszony na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Zjazd dzisiejszy — Zjazd członków działaczy i działaczek ruchu spółdzielczości produkcyjnej — to Zjazd pionierów idei, obejmującej coraz szersze masy chłopskie, idei, do której należy przyczynić się w chwili, kiedy zbieramy się w chwili, kiedy możemy już podsumować

poważny krok naprzód. Produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła dwukrotnie.

Ten szybki wzrost naszego przemysłu wymaga siły gospodarczą i obronną naszego państwa, stanowi rękojmię niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic, pozwala zwiększać nasz wkład w dzieło walki o zachowanie i

Poprawiła się sytuacja biedoty wiejskiej. Znaczna jej część przeszła w szeregi średniaków. Ale przy istnieniu indywidualnej gospodarki nie można całkowicie zlikwidować wyzysku kułackiego.

Blisko połowa gospodarstw chłopskich ma mniej niż 5 ha, a 1/5 stanowią gospodarstwa poniżej 2 ha.

Czy nie jest jasne, że na takich gospodarstwach nie można prowadzić gospodarki w sposób nowoczesny, że nie sposób tam stosować racjonalnego plodowzrostu, że nadmierne są tam koszty utrzymania konia, że takie gospodarstwo nie może zapewnić dostatecznego utrzymania i kulturalnego życia rodzinie jego właściciela, że mimo poważnej poprawy w położeniu biedoty wiejskiej gospodarstwo takie często pada ofiarą kułackiego wyzysku?

A przecież w województwie rzeszowskim np. liczba gospodarstw poniżej 5 ha obejmuje prawie 4/5 ogólnej ich liczby, a w krakowskim nie jest mniejsza od 3/4 wszystkich gospodarstw.

Mamy w kraju kilkaset tysięcy gospodarstw, które nie mają własnego konia. Posiadacz takiego gospodarstwa mimo uruchomienia pomocy sąsiedzkiej i opieki jaką biedotę wiejską otacza Państwo Ludowe wciąż jeszcze niejednokrotnie płaci „sąsiadowi” kułackowi lichwiarską cenę za jego „usługi”!

Wszystkie te gospodarstwa nie mogą ostatecznie wyzwolić się z kułackiego wyzysku inaczej, jak zmieniając całkowicie swój sposób gospodarowania.

Jak podnosić równocześnie produkcję zboża i produkcję żywyca — na własne potrzeby i na rynek? Jak rozwiązać trudności z paszą, która hamuje szybki rozwój hodowli w rozbudowanej gospodarce chłopskiej? Jak zapobiec dalszemu rozdrabnianiu gospodarstw chłopskich, temu prawdziwemu biczowi biedoty i średniaków? Trwały i istotny postęp nie da się osiągnąć w drobnym indywidualnym gospodarstwie.

W krajach kapitalizmu kartele i kułacy doprowadzają do ruiny, do żebraczej torby

coraz to nowe dziesiątki tysięcy wczorajszych samodzielnych gospodarzy — tak jak to było w Polsce przed wojną. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ciągu ostatnich 6 lat zostało zlikwidowane 600 tysięcy gospodarstw farmerskich — więcej niż 10 proc. ogólnej ich liczby. Ziemię tych gospodarstw zagarnęły kapitalistyczne monopole i bogaci farmerzy. W krajach socjalizmu, w naszej Ojczyźnie to wszystko jest niemożliwe. Przeciwnie, drobne gospodarstwa chłopskie odczuły pod rządami ludowymi znaczną poprawę sytuacji. Ale w pełni wyzwolić się od wyzysku kułackiego, zapewnić sobie trwałą, stałą i w szybkim tempie rosnący dobrobyt chłopcy pracujący mogą w jeden tylko sposób — przez zmianę warunków produkcji rolnej, przez zmianę sposobu gospodarowania.

LENIN pisał z górą trzydzieści lat temu:

„Za pomocą drobnego gospodarstwa nie podobna wyrwać się z biedoty...”

Towarzysz STALIN uczy nas:

„Trzeba... zbudować nowe życie, zbudować takie życie, które umożliwiłoby chłopu pracującemu z każdym rokiem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne oraz podnosić się wyżej. W tym celu trzeba zbudować nowy ustrój na wsi, ustrój kolchozowy...”

„W nowym kolchozowym ustroju chłopcy pracują wspólnie, zrzeszeni, pracują za pomocą nowych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracują dla siebie i dla swoich kolchozów, żyją bez kapitalistów i obszarńców, bez kułaków i spekulantów, pracują po to, żeby z każdym dniem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne.”

Doświadczenia, które w tym czasie delegaci, nagromadziliście w toku swej pracy, doświadczenia polskich chłopów pracujących potwierdzają w pełni słuszność tych prostych a genialnych wskazań LENINA i STALINA. (Entuzjastyczne oklaski).

### Aby rolnictwo mogło nadążać za rozwojem przemysłu

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie jest niezbędny w interesie sojuszu robotniczo - chłopskiego, w interesie Państwa Ludowego, w interesie narodu.

Budujemy wiele setek nowych fabryk, kopalń i hut. Rozbudowujemy koleje, zakładamy nowe drogi, regulujemy nasze rzeki.

Wszystko to jest niezbędne, aby wyprowadzić nasz kraj z zaoferowania w jakim utrzymywali go rodzimi i obcy obszarńcy i kapitaliści. Wszystko to jest niezbędne, abyśmy mogli coraz lepiej wyposażać naszą gospodarkę w maszyny i najnowocześniejszy sprzęt, aby pracę każdego Polaka uczynić wysokowydajną.

Nasze wielkie budownictwo pociąga za sobą daleko idące przemiany społeczne. Staliśmy się krajem przemysłowo - rolniczym. Do naszych fabryk, kopalń i hut napłynęło w ciągu lat 1946 - 1952 dwa i pół miliona ludzi. Liczba zatrudnionych poza rolnictwem podwoiła się u nas w stosunku do czasów przedwojennych. Ci nowi robotnicy i pracownicy umysłowi przyszli przede wszystkim ze wsi. Dawniejsi karmili się oni — przeważnie źle — produktami własnego czy ojcowiskiego gospodarstwa. Teraz odżywiają się lepiej i — co jest niemniej ważne kupują żywność na rynku, w sklepie. Dwa razy więcej ludzi żywi się kupionymi produktami rolnymi. To znaczy, że musi odpowiednio wzrosnąć produkcja rolnicza i jej towarowość — to znaczy, że odpowiednio większa jej część musi być przez gospodarstwa chłopskie sprzedana na rynek, sprzedana przede wszystkim państwowej i spółdzielczej sieci handlowej, dzielącej się na siebie główne ciężary zaopatrzenia miast.

Rozwijający się nasz przemysł potrzebuje coraz więcej surowców, produktów przez rolnictwo — jak bura cukrowa, ziemniaki przemysłowe, nasiona olejiste, wełna, len i konopie.

By więc rolnictwo mogło nadążać za rozwojem przemysłu i wzrostem ludności miast musi ono znacznie pod-

nieść swą produkcję, musi osiągać wyższe plony z hektara, musi znacznie rozszerzyć hodowlę bydła, trzody, owiec, musi wziąć się do nowych upraw przemysłowych przynoszących wysokie dochody, ale wymagających również starannej i kwalifikowanej pracy.

Czy wszystko to da się osiągnąć w warunkach gospodarki indywidualnej, krajowej na drobne zagony? W gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze poważne rezerwy, które mogą i muszą być w pełni wykorzystane. Ale na dłuższą metę w warunkach gospodarki indywidualnej nieuniknione jest coraz większe pozostawanie rolnictwa w tyle za szybko rosnącym zapotrzebowaniem ludności miast i zapotrzebowaniem przemysłu.

Jedyną drogą szybkiego i wszechstronnego wzrostu produkcji rolnej, przy równoczesnym zapewnieniu stałego rosnącego dobrobytu pracującej ludności wsi — jest droga spółdzielczości produkcyjnej. (Oklaski).

Toteż w tej drodze zainteresowany jest zarówno chłop pracujący, jak również klasa robotnicza, kierownicza siła sojuszu robotniczo - chłopskiego. (Oklaski).

Wzrost produkcji osiągnąć dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn, nowoczesnej nauki rolniczej, doborowych nasion i doborowego materiału zarodkowego pozwala zwiększyć ilość produktów, przypadających każdemu pracującemu w rolnictwie i równocześnie umożliwić zwiększenie ilości produktów dostarczanych przez rolnictwo na rynek. Z drugiej strony zastosowanie maszyn i racjonalna organizacja pracy w spółdzielni uwalnia chłopca pracującego od harówki ponad siły, stwarzając dla warunków rozwoju kulturalnego.

W spółdzielczości produkcyjnej, której rozwój możliwy jest jedynie w warunkach Władzy Ludowej, mamy połączenie bezpośrednich osobistych interesów każdego pracującego w rolnictwie z interesem całego społeczeństwa, z interesem całego narodu.

Oto dlaczego w naszej Konstytucji jest zapisane:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowoli, rolniczym spółdzielniom produkcyjnym jako formom gospodarki społecznej”.

Oto dlaczego nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — a także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — popierają ze wszelką siłą rozwój spółdzielczości produkcyjnej i otaczają ją jak najbardziej troskliwą opieką.

Oto dlaczego producujący ludzie naszej wsi — dziesiątki tysięcy członków PZPR i ZSL oraz bezpartyjnych świadomych chłopów jednocy

### Nasze spółdzielnie produkcyjne z powodzeniem zdają egzamin

Młoda jest jeszcze nasza spółdzielczość produkcyjna. Stawia ona dopiero pierwsze kroki. Ale już te pierwsze kroki pokazują nam, że i u nas w Polsce spółdzielczość produkcyjna z powodzeniem zdaje egzamin.

W roku 1951 przeciętne plony czterech zób z hektara w gospodarstwach indywidualnych były o około 1,5 kwintala mniejsze od przeciętnych plonów w spółdzielniach produkcyjnych.

W 1952 roku rozpiętość między plonami osiąganymi przeciętnie w gospodarstwach indywidualnych, a w spółdzielniach produkcyjnych wynosiła 2—3 kwintali na hektar.

Mamy ponad 8 milionów hektarów gruntów ornych pod uprawami zbożowymi w gospodarstwach chłopskich w całym kraju. Gdybyśmy na całej tej powierzchni osiągnęli urodzaje uzyskane przez spółdzielnie produkcyjne, otrzymalibyśmy dodatkowo ponad 2 miliony ton zboża. (Oklaski). O ile powiększyłoby to nasz dochód narodowy i umocniło siłę gospodarczą naszego ludowego państwa!

A przecież przeciętna plonów dla spółdzielni produkcyjnych w całym kraju — ponad 15 kwintali z hektara — nie jest bynajmniej wysoka. Mamy w Polsce dziesiątki spółdzielni, ciekawie, nawet województwa, w których przeciętna urodzaju w spółdzielniach jest o wiele wyższa. Niemalże liczba spółdzielni osiąga plony przekraczające poważnie 20 kwintali z hektara. Tak np. spółdzielnia produkcyjna im „Mariana Buczyka” w Opalejniku, pow. Brodnica, gdzie brigada połowa kieruje tow. Bolesław Dzwonkowski, osiągnęła 37 kwintali pszenicy ożymej z ha na obszarze 7 ha, 28 kwintali pszenicy jarej z ha na obszarze 12 ha, 26 kwintali żyta z ha na obszarze 31 ha. Owsa uzyskano 29 kwintali z ha na obszarze 29 ha i jęczmień 22 kwintale z ha na obszarze 14 ha. (Oklaski).

Jakże olbrzymie możliwości podniesienia dobrobytu chłopów pracujących i bogactwa narodu wskazują nam te osiągnięcia! Spółdzielnie produkcyjne wywiązują się w zasadzie ze swych zobowiązań wobec państwa, sprzedając mu co roku na zaopatrzenie miast przeciętnie około 1 kwintala zboża z hektara więcej aniżeli chłopcy indywidualni. (Oklaski). Okrzyki — „Niech żyją spółdzielnie produkcyjne!” Wszyscy wstają.

Wywiązując się ze swych obowiązków wobec państwa spółdzielnie powiększały razem swe wspólne fundusze inwestycyjne. I mimo to — dzięki gospodarce zespołowej mogły równocześnie zabezpieczyć swym członkom na dniówki obrachunkowe takie ilości produktów i gotówki, jakich nie może osiągnąć chłop pracujący na gospodarce indywidualnej.

W 1951 roku około 11 proc. spółdzielni rozdzieliło na dniówki obrachunkowe ponad 30 kwintali ziarna na rodzinę — a około 1/3 ogólnej ich liczby ponad 20 kwintali na rodzinę, około 1/3 — od 10—20 kwintali, a reszta — przede wszystkim te spółdzielnie, które zasiewy ożymie zbierały jeszcze indywidualnie — poniżej 10 kwintali.

Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęły spółdzielnie produkcyjne w 1952 roku. W chwili obecnej nie posiadamy danych łącznych dla całego kraju ponieważ jeszcze nie wszystkie spółdzielnie dokonały rozliczeń. Ale już dziś

wiadome są bardzo dobre wyniki w szeregu województw. Tak np. w województwie olsztyńskim, nie należącym do województwa, do przodujących, spośród 119 spółdzielni, które już przeprowadziły rozliczenia — przeszło 3/4 rozdzieliło za dniówki obrachunkowe przeciętnie ponad 20 kwintali zób na rodzinę spółdzielczą.

Zboże otrzymane za dniówki obrachunkowe stanowi czysty dochód samego spółdzielcy. Spółdzielnie produkcyjne dostawia obowiązkowo, odkłada zboże na zasiew, na wykarmienie koni, na hodowlę spółdzielczą. To zboże — to tylko część dochodów spółdzielców z gospodarki społecznej. Oprócz ziarna otrzymują oni przecież jeszcze szereg innych produktów w naturze — jak np. kartofle, paszę dla bydła, kukur, olej oraz wyplaty w gotówce.

To wszystko są dochody spółdzielców z gospodarki społecznej, podkreślam, wolne od wszelkich podatków, od wszelkich kosztów produkcyjnych, dochody na czysto.

A prócz tych dochodów są jeszcze korzyści z działki przyzgodowej, która w zasadzie wystarcza na zaopatrzenie rodziny w warzywa, ziemniaki, w mleko i mięso na własne potrzeby i pozostawia pewną ich nadwyżkę na sprzedaż.

A ilu gospodarzy indywidualnych zdołało osiągnąć takie rezultaty? Nasze młode spółdzielnie produkcyjne wykazały, w praktyce swą wyższość nad gospodarstwami indywidualnymi — zapewniły większy dochód chłopom-spółdzielcom, a jednocześnie dają więcej produktów miastu i więcej surowców naszemu przemysłowi.

Te osiągnięcia naszych spółdzielni stanowią wspaniałe potwierdzenie nauki LENINA i STALINA o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Potwierdzają się słowa tow. Jaruzelskiego: „Trwałe zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydane podniesienie produkcji rolnictwa, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyciach nauki i techniki — możliwe jest tylko przy zespołowej gospodarce na wsi, prowadzonej w ramach spółdzielczości produkcyjnej”. (Oklaski).

A przecież nie możemy nie zdawać sobie sprawy, że nasza spółdzielnie produkcyjne, produkujące w stosunku do zaoferowanej gospodarki indywidualnej, mają jeszcze wiele

do zrobienia, by osiągnąć poziom wszechstronnej rozwiniętej, wielkiej, socjalistycznej gospodarki rolnej.

Każdy wie, że najbardziej dochodową gałęzią produkcji rolnej jest hodowla. W naszych spółdzielniach hodowla spółdzielcza zaczyna się dopiero rozwijać, przynosząc przodującym spółdzielniom poważne dochody.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Szczawieńku koło Wałbrzycha w 1952 roku ze sprzedaży samej tylko produkcji zwierzęcej, a mianowicie ponad 133 tys. litrów mleka, 93 tuczniaków, 124 prosiąt, 1.054 kg miodu, osiągnęła ponad pół miliona złotych dochodu. Spółdzielnia ta posiadała pod koniec 1952 roku 96 sztuk bydła, w tym 56 krów, 22 maciory i 99 jarek pszczoł.

Każdy wie jak dochodowe są takie na przykład dziedziny produkcji rolnej, jak uprawa roślin przemysłowych, strączkowych, jak warzywnictwo. Spółdzielnie produkcyjne dalekie jeszcze są od pełnego wykorzystania stojących tutaj przed nimi możliwości.

Wiadomo, że hodowla, uprawy przemysłowe, warzywnictwo — to najbardziej pracochłonne dziedziny produkcji rolnej. Dochód spół-

dzielcy z gospodarki społecznej zależy od ilości wypracowanych przez nich dniówek obrachunkowych oraz od ilości produktów i pieniędzy przypadających na każdą dniówkę. W spółdzielniach, które nie rozwinięły jeszcze hodowli, warzywnictwa, uprawy roślin przemysłowych i okopowych, dochód na dniówkę obrachunkową jest mniejszy, część zdolności do pracy członków spółdzielni marnuje się, albo jest zużywana „na boku”, w pracy poza spółdzielnią i nie przyczynia się do wzrostu wspólnego bogactwa. A przecie, rozwój tych dziedzin produkcji — to więcej mięsa, mleka, tłuszczów zwierzęcych, wełny, warzyw, cukru, tłuszczów roślinnych, surowców włókienniczych — dla kraju i zarazem więcej dniówek obrachunkowych i więcej produktów i pieniędzy na te dniówki — dla spółdzielcy.

A czy jest to po gospodarstwu, że większość spółdzielni karmi zimą darmo swoje konie robotce, zamiast zorganizować pracę przy transporcie — na przykład drewna, przez zawarcie odpowiednich umów z Lasami Państwowymi — na czym korzystają i spółdzielcy i państwo?

### Nowe horyzonty dla młodzieży, kobiet, inteligencji wiejskiej

Olbrzymie doprawdy są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki.

W warunkach kapitalizmu nad indywidualnym gospodarstwem chłopskim ciągle wisi niebezpieczeństwo. Już jednoroczny nieurodzaj spowodowany suszą lub nadmiernymi deszczami, a nawet padnie krowy — lub konia, pomór trzody — to już cioty, które często rujnowały chłopca biednego lub średniorolnego. O ileż łatwiej daje sobie radę z tymi klęskami żywiołowymi spółdzielnia produkcyjna. Gromada zespołowa jest silna i pewna swej przyszłości. Może ona zapewnić dostateknie jutro wszystkim swym członkom — wykształcenie młodym, a spokojny chleb — starym, którzy stawali swe lata na uczciwej pracy.

Od wieków gospodarstwo chłopskie było skazane na posługiwanie się najprostszymi narzędziami pracy, nie mogło korzystać z postępu technicznego. Spółdzielczość produkcyjna wnosi tu zasadniczą zmianę. Spółdzielczość produkcyjna — to gospodarka, opierająca się na zdobyciach nauki, to wysoki poziom techniki w rolnictwie. W spółdzielni coraz więcej ludzi pracuje maszynami. Oznacza to nie tylko dziesiątki nowych, wysokowydajnych, nowoczesnych zawodów, lecz również zmianę sposobu myślenia ludzi, wychowanie ich na nowo. Chłowiek, który w swej pracy stosuje najnowsze zdobycze techniki i nauki, również w swym życiu osobistym musi garnąć się do oświaty i kultury, rozumieć jej znaczenie, staje się człowiekiem oświeconym i kulturalnym.

Jakie perspektywy miał przed sobą dawniej chłopcy syn i chłopska córka? Ich możliwości ograniczała rodzina, tamsiły młode ambicje wykazania się swymi zdolnościami przed gromadą.

A w spółdzielni produkcyjnej? Chłopski syn i chłopska córka — to pełnoprawni członkowie spółdzielni. Wno-

sza do niej jako wkład swe młode ramiona, swą wolę pracy, swe siły i swe zdolności. Na zebraniu głos ich waży nie mniej niż głos innych, ich znaczenie w spółdzielni zależy od nich samych, od ich pracy.

Ile zawodów otwiera się teraz przed młodym chłopcem i dziewczyną w rodzinie wsi! Traktorysta i agronom, zootechnik i elektromonter, mechanik, księgowy i świetlicowy, oborowy i chlewniowy — oto nowe zawody pojawiające się w gromadach spółdzielczych.

Wraz ze spółdzielczością produkcyjną szeroka fala napływa do wsi technika i wiedza rolnicza, otwiera się szerokie pole dla inicjatywy, dla śmiałych poczynań i bohaterstwa pracy.

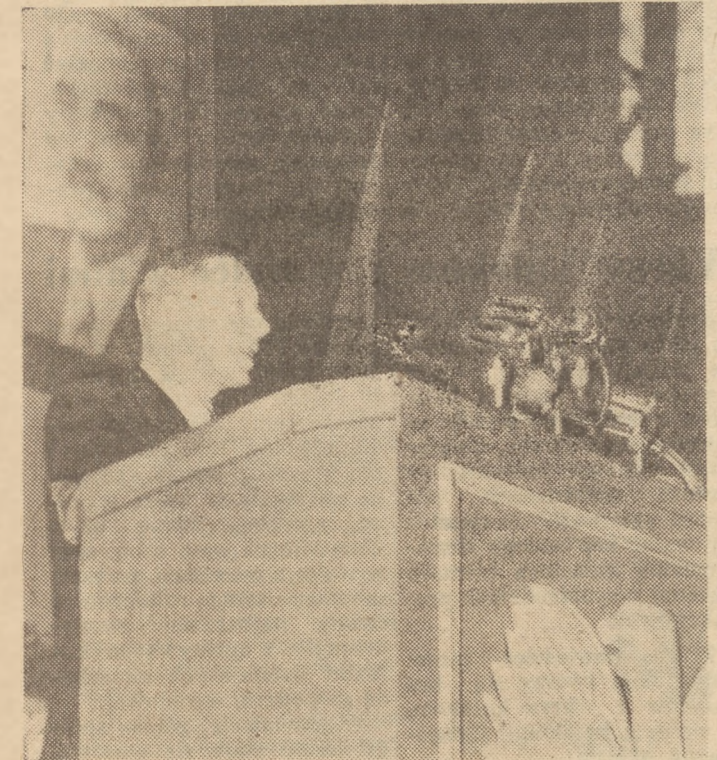
Młodzi pionierzy naszej spółdzielczości produkcyjnej, przewodnicy spółdzielczych pól i farm hodowlanych, kroczą wspólnie z młodymi budowniczymi Nowej Huty i Zeran, w pierwszych szeregach bojowników Polski Socjalistycznej.

Od wieków gospodarstwo spycha w dół, trzyma w jarzmie kobietę wiejską. Praca kobiety — zmusza, nieprzerwana praca przy gospodarstwie — nie jest należycie doceniana. Tak było od wieków. Inaczej jest w spółdzielni produkcyjnej. W spółdzielni wszyscy członkowie są równi — kobiety i mężczyźni. W spółdzielni każdego szanuje się podług jego pracy, podług jego wkładu do wspólnej dobrej. Każda praca „męska” czy „kobięca” ma swą wagę. Kobieta staje się pełnoprawnym członkiem rodziny, wnoszącym poważny i widoczny udział do jej wspólnego dochodu.

Słusznie dumni są członkowie spółdzielni produkcyjnej „Wolność” pow. Świdnica z dojrą ob. Walerii Wittek, która od 18 obsługiwanych krów odchowala 18 cieląt, uzyskując przeciętną wydajność mleka od krowy 2.900 litrów przy 3,8 proc. tłuszczu.

Czy nie należy brać przykładu z chlewni mistrzyni spół-

(Dokończenie na str. 4)



Tow. Zenon Nowak na trybunie

poważny dorobek naszych spółdzielni i postawić sobie bardziej ambitne cele — dalsze poważnego rozszerzenia zasięgu ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Wybory październikowe 1952 roku dały świadectwo zespolenia naszego narodu wokół Władzy Ludowej, wokół jej polityki przemysłowej kraju i budowania socjalizmu, obrony pokoju i niepodległości Polski, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wokół wielkiego budownictwa naszej Ojczyzny BOLESŁAWA BIERUTY. (Hucznym oklaski). Dały one zarazem świadectwo umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, podwaliny Władzy Ludowej. W wyniku realizacji pierwszych trzech lat planu 6-letniego uprzedmiotowienie kraju uczyniło

utrwalenie pokoju, stwarza warunki dla wzrostu dobrobytu i kultury narodu.

Uprzemysłowienie kraju posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju rolnictwa. Uprzemysłowienie kraju to coraz więcej traktorów, samochodów ciężarowych, najbardziej nowoczesnych maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, to dalsza szybka elektryfikacja wsi, to nowe linie kolejowe i dobre drogi. Wszystko to stwarza niezbędne warunki do przechodzenia wsi polskiej na tory wielkiego, zmechanizowanego, opartego na najwyższych zdobyciach nauki i techniki, socjalistycznego rolnictwa. Państwo Ludowe może udzielać dziś więcej wszechstronnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym niż czyniło to wczoraj.

### Jedyna droga do zamożności pracującej wsi

Nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza od szeregu lat głosi, że jedyną drogą do dobrobytu dla chłopów biednych i średniorolnych, do zapewnienia rolnictwu polskiemu stałego rozwoju i szybkiego tempa rozwoju, a krajowi — wszechstronnego zaopatrzenia w produkty rolne — jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Możemy z radością stwierdzić, że z górą 120 tys. rodzin chłopskich z powodzeniem kroczą już drogą zespołowej gospodarki, że dalsze setki tysięcy chłopów coraz bardziej składają się do czynnego włączenia do spółdzielczości produkcyjnej, a podstawowa, milionowa masa chłopów pracujących coraz bardziej uważnie śledzi za osiągnięciami naszych spółdzielni, coraz głębiej i zyczliwiej rozważa nasze argumenty.

W końcu 1951 roku mieliśmy w całym kraju nieco ponad 3 tysiące spółdzielni produkcyjnych. A dziś mamy ich już 5.613, gospodarujących na 1.116.000 ha ziemi.

W województwie wrocławskim 1.060 spółdzielni produkcyjnych obejmują 48 proc. gromad, kupia w swym ręku już 1/4 ziemi chłopskiej całego województwa. W woj. szczecińskim 550 spółdzielni obejmują 60 proc. gromad i gospodaruje już na przeszło 40 proc. chłopskiej ziemi.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej objął bardziej równomiernie cały kraj — wzmocnił się również w województwach centralnych i wschodnich, gdzie początkowo spółdzielczość produkcyjna rozwijała się znacznie wolniej. Tak np. na czołowe miejsca w ruchu spółdzielczości produkcyjnej wysunęły się: województwo poznańskie, które liczy dziś 554 spółdzielni oraz województwo bydgoskie — 399 spółdzielni. Wiadomo, że właśnie te dwa województwa odznaczają się wysokim poziomem kultury rolnej chłopów. Dzisiaj ten gospodarzy chłop poznański i pomorski coraz śmielej wkrocza na drogę spółdzielczości. W wo-



Ogólny widok sali obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Foto Nowotelski

# Spółdzielnie produkcyjne — to kuźnie dobrobytu, kultury i siły naszej ukochoanej Ojczyzny

Referat Wiceprezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka wygłoszony na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

(Dokończenie ze str. 3)

dzielnicy produkcyjnej „Izabelów” pow. Sieradz, obywatelki Marii Bombas, która uzyskała i odchowała od obsługiwanym przez siebie 5 macior — 90 sztuk prosiąt to znaczy przeciętnie 18 sztuk na jedną maciorę? (Huczne oklaski).

W spółdzielni produkcyjnej Gierszyce powiatu opatowskiego czołowe miejsce zajmuje chlewniśtrzy ob. Antonina Żmuda, która wychowując 5 dzieci pracuje równocześnie w spółdzielni chlewni i odkarmiła 50 tuczników o łącznej wadze 6 000 kg, umożliwiając przez to wykonanie przez spółdzielnię planowej sprzedaży zyswa w 330 proc. (Huczne oklaski).

W 1952 roku przeszło 1 300 spółdzielni, a więc ponad 1/3 ich ówczesnej ogólnej liczby — posiadała już własne przedszkola, dokąd matka mogła oddać dziecko, by sama, spokojna o nie, poświęcić się pracy w zespole. W przedszkolach tych znajdowało o opiekę ogółem 22 tys. dzieci. W 1 700 dziedzinach letnich przebywało 49 tys. dzieci. Wielka siła społeczna jaką stanowi kobieta wiejska, silna, trzymająca na uwierz, przez wiele wieków, zostaje wyzwolona przez spółdzielczość produkcyjną.

Za rządów obszarników i kapitalistów najczęściej jedynym wykształconym człowiekiem na wsi był nauczyciel. Teraz spółdzielczość produkcyjna wymaga, by na wsi skupiała się coraz większa liczba wysoko wykwalifikowanych, wykształconych pracowników. Kolchozowe wsi radzieckie liczą nieraz wiele dziesiątek specjalistów z wyższym wykształceniem — dzieci chłopów kolchozowych, które ukończyły studia z pomocą kolchozu i państwa radzieckiego. I u nas w związku z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej rośnie na wsi ilość specjalistów, ilość ludzi wykształconych. Po raz pierwszy w dziejach wsi — olbrzymia większość tych ludzi, to chłopscy dzieci, które utrzymują najciszej więź z masą chłopską, podnoszą jej poziom kulturalny i prowadzą ją drogą postępu. Rosną szereg młodej inteligencji wiejskiej.

O ile żywsze, bardziej

## Stalinowskie wskazania

TOWARZYSZE!  
OBYWATELE!

Czemu zawdzięczają spółdzielcy swoje poważne osiągnięcia? Zawdzięczają je słusznej linii naszej partii i wszechstronnej pomocy Państwa Ludowego, przede wszystkim zaś zawdzięczają je wkładowi własnej pracy.

Podstawą gospodarczej działalności spółdzielni jest wkład własny członków spółdzielni. Dobrobyt spółdzielców zależy od ich pracy. Bez pracy nie ma kołaczy — mówią stare przysłowia. Kto nie pracuje, ten nie je — głosi zasada socjalizmu. Na pracy członków spółdzielni, na pracy przy produkcji spółdzielczej w spółdzielczej obrze, chlewni, stajni, farmie drobiu — opiera się rozwój spółdzielni i wzrost dobrobytu jej członków. Państwo przychodzi i będzie przychodziło z pomocą spółdzielni. Ale pomoc państwa zmierza do tego, aby sumienna praca spółdzielców uczynić jak najbardziej skuteczną i wydawną, aby zapewnić im jak najlepsze warunki pracy. Pomoc państwa nigdy nie może zastąpić własnej pracy spółdzielców.

W spółdzielni produkcyjnej ludzie bogaci się własną pracą, a nie cudzą krzywdą.

Wskazywał na to Towarzysz STALIN:

„Jak dawniej rzec się miało z damnymi chłopami? Żeby stać się zamożnym, trzeba było krzywdzić swoich sąsiadów, trzeba było ich wyzyskiwać, sprzedawać im drożej, kupować od nich taniej, najeżdżać jakiegoś parobka, wyzyskiwać go porządnie, uciskać kapitalik i wzmocniwszy się, wybić się potem na kulaka... Teraz rzecz ma się inaczej. Teraz i warunki są inne. Teraz kolchoźnicy, żeby stać się zamożnymi, nie muszą wcale krzywdzić ani wyzyskiwać sąsiadów... Do tego, by kolchoźnicy stali się zamożni, trzeba teraz tylko jednej rzeczy — uczciwie pracować w kolchozie, należyte wykorzystywać traktory i maszyny, należyte gospodarować, należyte uprawiać ziemię, strzec własności kolchozowej”.

Towarzysz STALIN wypo-

wszechstronne jest życie polityczne, społeczne i kulturalne uspołecznionej gromady!

Na z górą 3 tysiące spółdzielni, które mieliśmy na początku 1952 roku, zelektryfikowanych było 1 921 spółdzielnia.

W 1952 roku zradiofonizowano 1 449 spółdzielni.

W spółdzielniach produkcyjnych czynnych jest 227 kin stałych. Poza tym 170 kin półstałych obsługuje 400 spółdzielni, a 200 kin ruchomych dociera raz lub dwa razy w miesiącu do dalszych 300 spółdzielni.

Innymi słowy — w ubiegłym roku prawie połowa spółdzielni produkcyjnych była zradiofonizowana, a blisko 1/3 korzystała z kina.

W roku 1952 świetlice działały w 2 600 spółdzielniach. W tych świetlicach pracowało ogółem 1 315 zespołów artystycznych. Około 22 tys. młodzieży spółdzielczej zrzeszają koła sportowe LZS.

Przeszło 2 tys. spółdzielni produkcyjnych posiada własne biblioteki o łącznej ilości ponad 300 tys. egzemplarzy książek.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej przyspiesza i pogłębia rewolucję kulturalną na wsi.

Cóż dziwnego, że w spółdzielniach szybko rozwijają się ludzie politycznie i kulturalnie, że szybko dojrzewają w nich przodownicy wszystkich dziedzin życia wiejskiego, że wsi pracująca coraz bardziej spogląda na spółdzielnię jako na awangardę?

W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zasiada 25 posłów wybranych przez naród spośród chłopów-spółdzielców. (Oklaski).

Ze spółdzielni produkcyjnych czerpią młode kadry Wojsko Polskie, władze państwowe, wyższe uczelnie. I to jest zjawisko dobre. Trzeba jednak pamiętać, że znaczna część młodzieży winna pozostać w spółdzielniach, aby tam wyrastała na przodujących budowniczych nowego, socjalistycznego życia wsi.

Nowe perspektywy dla chłopów pracujących, dla młodzieży wiejskiej, dla kobiet-chłopek, nowe perspektywy dla rozwoju kultury wsi — oto co, wraz z rosnącą produkcją, wraz z rosnącym dobrobytem niesie wsi spółdzielczość produkcyjna!

wiedział te słowa równo dwadzieścia lat temu na I Wszechzwiązkowym Zjeździe przodujących kolchoźników. Kolchoz radziecki był wtedy na początku swej drogi. Od tego czasu rozwój kolchozów Kraju Rad wspaniale potwierdził głęboko, niezbitą prawdę stalinowskich słów. Kolchoz radziecki z gruntu zmienił życie wsi radzieckiej, wsi wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Są tu na sali uczestnicy wycieczek chłopów polskich do kolchozów radzieckich. Witani serdecznie przez radzieckich gospodarzy przekonał się o ni na własne oczy, jakie jest życie wsi radzieckiej, jak zamożna, jak szczęśliwa jest kolchoźnicza radziecka. Zapomniał dobrobyt swym członkom kolchozy radzieckie umożliwiły zarazem szeroki rozwój gospodarki narodowej w ZSRR, stały się jedną z podstaw potęgi ekonomicznej Kraju Rad, wniósł swój ogromny, nieprzemierzający wkład do zwycięstwa narodów radzieckich nad hitlerowskim faszyzmem. Jakże wspaniale perspektywy dalszego rozwoju rolnictwa i podniesienia dobrobytu chłopów kolchozowych nakreślił XIX Zjazd KPZR.

Nasza młoda spółdzielczość produkcyjna może być równie dostarczyć wielu przykładów jak głębokie i niezbitą prawdę zawierają stalinowskie wskazania. Przekonał się o tym tysiące chłopów indywidualnych, którzy w ubiegłym roku zwiędzili nasze przodujące spółdzielnie. Przekonuje nas o tym nasz dzisiejszy Zjazd. Świadczy o tym osiągnięcia obecnych dni na tej sali przodowników naszego socjalistycznego rolnictwa, mistrzów wysokich urodzajów, przodujących hodowców spółdzielców, agronomów i mechaników, organizatorów socjalistycznej gospodarki rolniczej. Czemu zawdzięcza każdy z obecnych na tej sali swe stanowisko w społeczeństwie, szacunek, jakim go otacza gromada, stałe rosnące dobrobyt swej rodziny? Rzetelnemu patriotyzmowi, wysokiej świadomości, uczciwej pracy w spółdzielni, umiejętnemu wykorzystaniu żywego i martwego inwentarza, tro-

cho o mienie społeczne. Wazne znaczenie, wasz dobrobyt, przyjaciele, wyróżni nie z cudzej krzywdy, jak wyrasta-

## Sprawa kluczowa dla przyszłości wsi i narodu polskiego

OBYWATELE!

Towarzysz Bierut uczy nas, że spółdzielczość produkcyjna można budować tylko w oparciu o rosnącą świadomość mas chłopskich, tylko na zasadzie dobrowolności, że wszelkie próby nacisku administracyjnego, przyniesu w obrotach pracujących — to szkodliwe awanturnictwo zwalczane z całą mocą przez naszą partię. Towarzysz BIERUT uczy nas zarazem, że zasada dobrowolności nie oznacza i nie może oznaczać postawiania sprawy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi żywiłowemu bieżowi wypadków, że przeciwnie wymaga ona naszej aktywności, aktywności wszystkich świadomych, przodujących ludzi wsi polskiej, wszechstronnej pomocy partii i Państwa Ludowego dla ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa spółdzielczości produkcyjnej jest sprawą kluczową dla przyszłości wsi polskiej, dla przyszłości narodu polskiego, dla sprawy socjalizmu w Polsce.

Nie może być świadomego swych zadań członka PZPR jak również ZSL, który by nie uważał rozwijania spółdzielczości produkcyjnej za swój podstawowy obowiązek, nie uświadamiał o jej znaczeniu swych sąsiadów. Nie może być działacza partyjnego, który by nie pomagał w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, nie spieszył z radą i czynną pomocą spółdzielniom już działającym.

Nie może być działacza państwowego, członka, a tym bardziej przewodniczącego Rady Narodowej, który by ze wszystkich sił nie pomagał w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej, nie opiekował się spółdzielniemi w ramach swych kompetencji i możli-

## Walczyć z brakami i uchybieniami

Nie wszystkie jeszcze spółdzielnie gospodarują należyte. W związku z tym chciałbym zatrzymać się na kilku sprawach istotnych dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, sprawach, w których, jak wskazuje nasze dotychczasowe doświadczenia najczęściej występują braki i uchybienia.

Po pierwsze — zasadniczym warunkiem dobrego gospodarowania w spółdzielni jest wnieście przez wszystkich jej członków pełnych wkładów, przewidzianych w statucie. Tymczasem mamy jeszcze spółdzielnie, które nie przestrzegają tego warunku statutowego. Statut spółdzielni określa ściśle wielkość wkładów przysługujących, tymczasem w niektórych spółdzielniach rozmiary tych wkładów znacznie przekraczają normy statutowe. Działka przysługująca winna być przydzielona w jednym stałym miejscu, tymczasem są takie spółdzielnie, które łamią statut, kto szkodzi wspólnemu gospodarstwu, co roku zmieniając położenie działki. Zmieniali tego rodzaju naruszeń statutu tolerować nie wolno. Statut spółdzielni przewiduje przydzielenie każdej spółdzielni rodzinie działki przysługującej. Ale chodzi o to, aby działka przysługująca była dla spółdzielcy tylko uzupełnieniem dochodów z pracy w zespole. Jasne jest dla każdego, że kto ma zbyt wielką działkę przysługującą, nie może wydajnie pracować w spółdzielni. Kto ugania się za jak największą działką przysługującą, w ostatecznym rachunku szkodzi samemu sobie, nie rozumie, że jego zamożność zależy od pracy w zespole. Te sprawy należy u porządkować zgodnie ze statutem tak, aby głownie źródło dochodów — a więc i główny warsztat pracy spółdzielców stanowiła nie działka przysługująca, lecz gospodarstwo spółdzielni. Wtedy spółdzielcy będą rzetelnie pracowali w spółdzielni, wzrastając w dziedzinie produkcji i w dziedzinie produkcji spółdzielni i zamożności spółdzielców.

Po drugie — spółdzielnie powinny ściśle przestrzegać stosowania dniówek obrachunkowych opartych na słusznych normach, zaliczania dniówek spółdzielcom sprawiedliwie, zgodnie z ilością i jakością wykonanej przez nich pracy. Zaliczanie dniówek „na oko”, a nieraz i ku komuterski wyrządza szkody spółdzielni. To sprzyja niewychodzeniu do pracy,

co ograża na wsi znaczenie i dobrobyt kulaka. Wyrósł on z uczciwej, sumiennej pracy dla wspólnego dobra.

Wielka jest rola istniejących spółdzielni dla sprawy socjalistycznej przebudowy wsi. Dlatego nie wolno nam szczenić wysiłków w umacnianiu i rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Umocnienie spółdzielni istniejących i budowa nowych spółdzielni to dwie strony jednej walki, nierozdzielnie związane ze sobą. Stabo pracująca spółdzielnia zniechęca chłopów indywidualnych do spółdzielczości. Na odwrót — dobrze pracująca spółdzielnia promieniuje na całą okolicę, zdobywa dla spółdzielczości produkcyjnej wahaających się jeszcze chłopów indywidualnych. Aby spółdzielnia pracowała dobrze i mogła promieniować na całą okolicę, powinna ona nieustannie, z roku na rok rozwijać swą gospodarkę, świecić przykładem wysokich plonów, dobrej postawionej hodowli, przodować wsi w terminowym wykonywaniu obowiązków wobec państwa, dawać przykład sprawiedliwego obliczania pracy swych członków, dbać o podniesienie ich świadomości społecznej i poziomu moralnego, strzec jak źrenicy oka własności społecznej.

Dobrze pracująca spółdzielnia powinna przestrzegać treści i ducha statutu spółdzielczego, kierować się w całej swej pracy wytycznymi partii i rządu.

Starac się doścignąć mistrzów urodzaju i hodowli, najlepsze spółdzielnie w powiecie, w województwie, w całym kraju — oto droga umocnienia i rozwoju naszych spółdzielni.

Po siódme — należy w pełni wykorzystywać POM dla umocnienia i rozwoju spółdzielni. Państwowe Ośrodki Maszynowe — w końcu 1952 r. mieliśmy ich już w kraju 324 z blisko 12 tysiącami traktorów — stanowią potężną dźwignię rozwoju naszej spółdzielczości produkcyjnej.

Jeśli przeliczyć na dniówki robotce całą pracę jaką wykonywały Państwowe Ośrodki Maszynowe w spółdzielniach w 1952 r. — to okazuje się, że zaoszczędzili one spółdzielniom ponad 6 milionów dniówek roboczych i blisko

temu szkodliwemu i niedopuszczalnemu stanowi, że są jeszcze u nas „spółdzielcy”, którzy nie wyrabiają przewidzianej w statucie minimalnej ilości dniówek. Te sprawy muszą być uregulowane: członkowie spółdzielni powinni przede wszystkim pracować w gospodarce spółdzielczej, zwłaszcza w najgorętszą porę, jak np. w czasie robót siewnych lub żniwnych. Należy również powieńczyć wyraźnie, że w spółdzielniach typu 1-go i 2-go dochód od wkładu ziemi powinien otrzymać tylko ten, kto w określonym czasie pracował odpowiednią ilość dniówek.

Słusznie stosowana, oparta na kontrolowanych normach dniówka obrachunkowa — podnosi zainteresowanie spółdzielców pracą w spółdzielni, zwiększa ich dochody, stanki skuteczne narzędzie walki z szukaniem zarobków „na boku”. Słusznie stosowanie dniówki obrachunkowej pomaga w przyciągnięciu do spółdzielni wahaających się jeszcze chłopów indywidualnych, rozbija kulackie kłamstwa, że jakoby w spółdzielniach człowiek pracowity i sumienny musi harować na leniuchów i nierobów.

Po trzecie — ważna sprawa jest utworzenie w spółdzielni stałych brigad połowych i przydzielenie im na stałe określonego arealu ziemi i potrzebnej inwentarza. Niezbędne jest również wydzielenie stałych brigad hodowlanych. Przez utworzenie stałych brigad połowych i hodowlanych wzmocni się poczucie odpowiedzialności każdego spółdzielcy za powierzoną mu pracę, wzrosnie troska o przydzielony mu inwentarz spółdzielczy, stanie się możliwe premiowanie spółdzielców w zależności od osiągniętych przez nich wyników.

Po czwarte — spółdzielnie powinny rozwinąć hodowlę spółdzielczą. W tej dziedzinie większość spółdzielni ma jeszcze bardzo mało do zrobienia. A przecież bez rozwoju hodowli zespołowej nie może być rzeczywiste kwintowanie spółdzielni. Dlatego walka o rozwój hodowli spółdzielczej — to walka o wzrost produkcji rolnej, walka o dobrobyt członków spółdzielni.

Po piąte — należy przestrzegać zasad demokracji spółdzielczej. Spółdzielcy powinni czuć się gospodarzami swej spółdzielni, kontrolować i krytykować swobodnie pra-

cę przewodniczącego i zarządku. Statut spółdzielni wymaga, aby najważniejsze sprawy spółdzielni decydowane były przez ogół spółdzielców na walnym zebraniu. Dzięki samorządowi spółdzielczemu spółdzielnia — wczorajszy chłop indywidualny — staje się naprawdę gospodarzem spółdzielni. A przecież w wielu spółdzielniach nie szanuje się zasad samorządu spółdzielczego.

Każde naruszenie zasad demokracji spółdzielczej otwiera drogę komuterstwu, nadużyciom, a nawet bezpośrodkowemu skłótnictwu, odpycha od spółdzielni okolicznych chłopów pracujących indywidualnie, przynosi szkodę idei spółdzielczości produkcyjnej.

Po szóste — należy wykorzystywać dobre doświadczenia przodujących spółdzielni. Dziesiątki spółdzielni osiągnęły wysokie urodzaje zbóż — po 25 a nawet 30 kwintali z ha — czyż inne spółdzielnie nie powinny walczyć o to, by przez opanowanie ich metod pracy osiągnąć takie same rezultaty?

To samo można powiedzieć o osiągnięciach spółdzielni przodujących w hodowli, w uprawie okopowych lub w innych dziedzinach gospodarstwa.

Tak np. spółdzielnia produkcyjna w Skowierzynie woj. rzeszowskiego, która powstała z małych rolnych gospodarstw chłopskich, osiągnęła w 1952 roku ponad 23 kwintale pszenicy ozimej, ponad 25 pszenicy jarej i jęczmienia, ponad 26 kwintali owsa, 221 kwintali ziemniaków, 251 kwintali buraka cukrowego na hektar.

Spółdzielnia zorganizowała w 1951 roku hodowlę zespołową i posiada obecnie 38 szt. bydła i 108 sztuk trzody chlewniej.

Nic dziwnego, że w tej spółdzielni na rodzinie w 1952 roku wypadło przeciętnie po 17 kwintali zboża, 32 kwintale ziemniaków, nie licząc gotówek.

Starac się doścignąć mistrzów urodzaju i hodowli, najlepsze spółdzielnie w powiecie, w województwie, w całym kraju — oto droga umocnienia i rozwoju naszych spółdzielni.

Po siódme — należy w pełni wykorzystywać POM dla umocnienia i rozwoju spółdzielni. Państwowe Ośrodki Maszynowe — w końcu 1952 r. mieliśmy ich już w kraju 324 z blisko 12 tysiącami traktorów — stanowią potężną dźwignię rozwoju naszej spółdzielczości produkcyjnej.

## O właściwy stosunek do chłopów gospodarujących indywidualnie

Walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to walka o właściwy stosunek do indywidualnych chłopów pracujących, o ich pozyskanie dla spółdzielczości produkcyjnej.

Olbrzymia większość chłopów pracujących gospodaruje u nas jeszcze indywidualnie. Nawet w gromadach uspołecznionych należy do spółdzielni w tej chwili ledwie około 1/3 ogólnej liczby chłopów pracujących.

Czy z tego nie wynika jasno jak olbrzymie możliwości rozwoju przez oddziaływanie na swe najbliższe otoczenie posiada każda spółdzielnia produkcyjna?

Musimy walczyć o to, aby coraz szybciej i coraz większą ilość indywidualnie gospodarujących chłopów pracujących w całym kraju przechodziła w szeregi spółdzielni. Droga indywidualnego chłopu pracującego do szeregu spółdzielczych nie jest bynajmniej łatwa.

2 i pół miliona dniówek końskich.

Tylko współpraca z POM, należyte wykorzystanie ich parku maszynowego, fachowa pomoc ich specjalistów, mogą zapewnić spółdzielniom wysokie urodzaje. Najlepsze nasze POM-y pomagają i pomagają skutecznie spółdzielniom w walce o należytą organizację pracy, o wysokie urodzaje, o podnoszenie świadomości politycznej zarówno samych spółdzielców jak i okolicznych chłopów indywidualnych.

Np. POM - Radymno, którego dyrektorem jest tow. Słepceki a zastępcą do spraw politycznych tow. Jaszczuk, wykonując umowy ze spółdzielniemi, akcje siewów wiosennych przeprowadził w ciągu 6 dni, a akcje żniw w ciągu 15 dni, dokonując zbiorów bez strat.

Dzięki takiej pracy obsługiwane przez spółdzielnie otrzymują zbiory o 30 — 40 procent większe od indywidualnych gospodarstw.

Dzięki tym osiągnięciom i właściwej pracy politycznej POM na terenie jego działalności powstało 9 nowych spółdzielni produkcyjnych. (Oklaski).

Mamy jednak i takie POM-y, które nie otaczają spółdzielni należytą opieką, zaniedbują pracę polityczną, a niekiedy nawet roboty polne wykonują niedbale, niesolidnie. Warto również przypomnieć, że nie wszystkie spółdzielnie doceniają znaczenie „POM. Zdarza się, że zarząd spółdzielni rezygnuje z pomocy POM, stara się że źle zrozumianej oszczędności, a czasem i pod wpływem kulackich podszeptów wszystkie roboty polne wykonują własnymi siłami, nie licząc się z tym, że prowadzi to do zmniejszenia urodzajów, w rezultacie więc do strat spółdzielni. Są również i takie wypadki, kiedy spółdzielnia zleca POM wykonanie wszystkich robót, nawet takich, które również dobrze może wykonać własnym inwentarzem. Wiele spółdzielni ogranicza się do zawarcia formalnej umowy z POM i nie kontroluje jakości robót wykonywanych przez POM, a Rady Narodowe, które winny przestrzegać właściwych stosunków między spółdzielniemi a POM, często nie dbają o te sprawy. Są to wszystko wypaczenia, które należy przesyłać.

Po ósme — spółdzielnie muszą chronić własności społecznej. Nie można tolerować faktów rozkradania mienia spółdzielczego bez względu na to, jakie stanowiska zajmują winni. Spółdzielcy winni żądać od Rad Narodowych i od Prokuratury, by występowały z całą mocą w obronie majątku spółdzielni.

Walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to walka o właściwy stosunek do indywidualnych chłopów pracujących, o ich pozyskanie dla spółdzielczości produkcyjnej. Olbrzymia większość chłopów pracujących gospodaruje u nas jeszcze indywidualnie. Nawet w gromadach uspołecznionych należy do spółdzielni w tej chwili ledwie około 1/3 ogólnej liczby chłopów pracujących.

Czy z tego nie wynika jasno jak olbrzymie możliwości rozwoju przez oddziaływanie na swe najbliższe otoczenie posiada każda spółdzielnia produkcyjna?

Musimy walczyć o to, aby coraz szybciej i coraz większą ilość indywidualnie gospodarujących chłopów pracujących w całym kraju przechodziła w szeregi spółdzielni. Droga indywidualnego chłopu pracującego do szeregu spółdzielczych nie jest bynajmniej łatwa.

„Setki lat — mówił towarzysz STALIN o wpatliwościach jakie w okresie masowego uspołeczniania wsi w ZSRR nurtowały część radzieckich chłopów pracujących — żyli sobie ludzie starym trybem, szli stara droga, gielik przed kulakiem i obszarnikiem, przed lichwiarzem i spekulantem. I nie można powiedzieć, żeby chłop chwalili sobie te stary kapitalistyczne drogi. Ale ta droga była to urotworzona, zwykła droga i nikt jeszcze nie dowiódł czynem, że można żyć jakoś inaczej, lepiej... I nagle w to stare, zaśnieżone, zabagnione życie wdzierają

magać mu w ich przewyżczeniu. Jest szczególnie ważne aby nie lekceważyć najprostszych typów spółdzielni, które przecież ułatwiają, zwłaszcza średniakowi wejście na drogę spółdzielczości.

Przy zakładaniu spółdzielni winniśmy uważać pilnie, aby nie przeciwstawiać spółdzielcom reszcie wsi pracującej. Prawdziwa, zdrowa spółdzielnia produkcyjna odnosi się przyjaźnie do indywidualnych chłopów pracujących, a zwłaszcza do biedoty, stara się zainteresować ich swą pracą i swymi osiągnięciami, pomaga im po sąsiedzku swymi maszynami, doborowym zbożem siewnym lub

## Wbrew kulakom i w walce z nimi

Spółdzielczość produkcyjna może rozwijać i umacniać się jedynie w ostrej walce klasowej, w walce z kulakiem, z wpływami kulaka na chłopów pracujących, z wpływami ideologii kulackiej na samych spółdzielcach. Nie można prowadzić skutecznie tej walki bez stałego demaskowania kulackich kłamstw i bredni o spółdzielniach produkcyjnych.

Trzeba powiedzieć jasno: spółdzielnia tworzy się wbrew kulakom i w walce z kulakami. (Długotrwałe oklaski).

Czy każdy komitet założycielski, każda nowopowstała spółdzielnia produkcyjna nie napotyka z miejsca na zacieklą, wrogą robotę kulaka? Czy kulak nie podjuzza swych popleczników przeciwko przodującym chłopom — inicjatorom założenia spółdzielni, czy nie intrzyguje wśród chłopów pracujących przeciwko spółdzielni? Każdy z was wie z własnego doświadczenia, że jego spółdzielnia rozdziła się w walce z kulakiem, w walce z kulacką plotką, z kulacką intrugą, a niejednokrotnie — w zwycięskiej walce z kulackimi próbami terroru.

Władza Ludowa stoi na straży interesów chłopów pracujących. Władza Ludowa poskramia kulacką propagandę, karze sprawiedliwie wszelką próbę kulackiego sabotażu. Władza Ludowa, dążąc do o-

materiałem hodowlanym, aktywnie staje po ich stronie w walce z kulakiem i w ten sposób stopniowo przyciąga ich do siebie.

Nie należy się zrażać tym, że ten lub ów z indywidualnych chłopów pracujących był początkowo przeciwko spółdzielni, a nawet czasem może powiedział coś złego jej założycielom. Członkowie spółdzielni produkcyjnej — to najbardziej świadomi ludzie wsi. Nie wolno im „obrażać się” na mniej świadomych, dąsając na nich. Chcemy przecież, aby z czasem w szeregach spółdzielców znaleźli się wszyscy chłopcy pracujący. (Oklaski).

osiągnięcia wysokiego poziomu uprawy roli i hodowli w naszym kraju wydała dekret z 10 lutego 1953 roku o obowiązkowym zagospodarowaniu użytków rolnych. Dekret ten stanowić będzie skuteczne narzędzie w walce o pełne zagospodarowanie użytków rolnych oraz ostry oręż w walce z wszelkimi próbami sabotażu naszego rolnictwa ze strony najbardziej rozwydrzonych i agresywnych kulaków działających na szkodę gospodarki narodowej.

W powiatach gdzie spółdzielczość staje się masowa, gdzie kulak czuje coraz wyraźniej, że zostaje na wsi osamotniony, że chłopcy odwracają się od niego, stara się on przedostać do spółdzielni, ofiarowuje swe mory, konie, maszyny, robi się układny i „dobry”, byle wejść i od wewnątrz prowadzić dalej swą wojnę rozkładową robotę.

Są tacy działacze w terenie, są spółdzielcy nie dosyć czujni, którzy ulegają tym przyrzętom i próbom, którzy nie umieją przeciwstawić się nikczemnym kulackim podszeptom i dopuszczają do tego, że ich spółdzielnia zamienia się w karykaturę, gdzie nie ma rzetelnej pracy i troski o wspólne gospodarstwo, gdzie rozkrada się dobro spółdzielcze.

Stąd płynie nakaz: nie wpuszczaj nigdzie kulaka do spółdzielni, paraliżować wszelkie kulackie machinacje. (Huczne oklaski).

## Chłop i robotnik czujnie strzegą swych zdobyczy i swej wolności

TOWARZYSZE!

Stoimy w przededniu wiosennej kampanii siewnej, której terminowe i należyte zorganizowanie przeprowadzenie w dużej mierze zależy od urodzaju tego roku. Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1953 stawia przed rolnictwem wielkie, trudne i odpowiedzialne zadania. Chłopi — spółdzielcy, a i ich szereżach członkowie tysięcy nowozałożonych spółdzielni, którzy w tym roku przystępują po raz pierwszy do wspólnych siewów, dołożą starań, aby przodować wsi polskiej w walce o wysokie urodzaje i rozwój hodowli, w sumiennym wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

Walkę o wykonanie planu 1953 roku łącząc będziemy z umocnieniem istniejących spółdzielni produkcyjnych i budową nowych, pamiętając, że nadanie rozmachu rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej posiada doniosłe znaczenie dla narodu polskiego.

Troską Władzy Ludowej jest zapewnienie dobrobytu szerokim masom chłopów pracujących, stworzenie mocnej podstawy pokojowego budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale i na wsi.

Z roku na rok ofiarną pracą wznosimy siły naszej Ojczyzny. Z roku na rok rosną siły obozu pokoju, na którego czele stoi niezwykły Związek Radziecki (oklaski), obozu, który broni niepodległości i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z roku na rok wzrasta przewaga siły pokoju nad siłami wojny i reakcji.

Na nic się nie zdadzą zbrodnicze machinacje amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków, szczeżących żęby na nasze ziemie. Na nic się nie zda nikczemne ujadanie andersów i mikrołajczyków, którzy za judaszowe srebrniki występują się amerykańskim bankierom. Chcieliby znów zakuć chłopów polskiego w kajdany niemoi i pańszczyzny. Ale chłop i robotnik czujnie strzegą swych zdobyczy i swej wolności.

Walcząc o wzmocnienie spółdzielni produkcyjnych, o dalszy rozwój ruchu spół-

dzielczości produkcyjnej, o rozkwit rolnictwa polskiego, przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu, przekreślamy rachuby wrogów Polski i wrogów pokoju świata. (Oklaski).

Tak każda nasza codzienna praca wiąże się w nierozdzielnie z wielkim dziełem całej postępowej ludzkości, z walką o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Wielkie i doniosłe jest nasze zadanie. Nie szacujemy więc sił aby rozwijały się i krzepły nasze spółdzielnie, aby ich było coraz więcej, aby gospodarowały one coraz lepiej ku dobru chłopów polskiego, ku dobru ludowej Ojczyzny. (Oklaski).

Tu na tej sali zebrali się pionierzy wielkiej idei spółdzielczości produkcyjnej, żołnierzy socjalistycznej przebudowy wsi polskiej, ludzie, którzy swą ofiarną i wydaną pracą torują drogę do lepszego życia milionowym masom chłopskim.

Do was należy przyszłość.

Dlatego niech każdy z was szerzy w masach chłopskich przekonanie, że umocnienie istniejących spółdzielni i dalszy szeroki rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to jedyna droga do wzrostu naszej Ojczyzny, droga do wzmocnienia siły Polski i umocnienia jej niepodległości. Kroczyć śmiało drogą wskazaną przez wielkich geniuszów ludzkości LENINA i STALINA, drogą, którą prowadzi nas wódz narodu polskiego Bolesław BIERUT (długotrwałe oklaski, glosy: „Niech żyje!” Zebrani wstają wznosząc okrzyki na cześć towarzysza Bieruta), jedyną drogą wiodącą ku zamoznej, kulturalnej i szczęśliwej wsi polskiej, ku Polsce Socjalistycznej.

Niech z tej sali szeroko rozjeżdżają się po Polsce wzganie — coraz więcej chłopów pracujących do spółdzielni produkcyjnych, bo spółdzielnie produkcyjne to siły dobrobytu, kultury i siły naszej ukochoanej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Długotrwałe oklaski).



Czytelnicy i korespondenci piszą

Dziwny upór Departamentu Kadr
W czerwcu 1951 r. ukończyłem Politechnikę Gdańską, zdobywając zawód inżyniera elektryka-sieciowca.
Przysłali pracę wówczas nie otrzymałem. Proponowano mi bowiem pracę w elektrowni przemysłowej przy fabryce celulozy we Włocławku, której nie chciałem, ponieważ nie kwalifikuję się sieciowca nie miałyby tam żadnego zastosowania. Wobec tego komisja przysłała mi pracę przekazała mi do dyspozycji Ministerstwa Szkół Wzwyższych i Nauki.
W styczniu 52 r. będąc na praktyce dyplomowej w Zakładzie Sieci Elektrycznych w Elblągu otrzymałem zaoczny przydział z grudnia 51 r. znowu do tej samej fabryki we Włocławku. Po otrzymaniu tej wiadomości natychmiast tj. 5.1.52 r. złożyłem odwołanie do Ministerstwa Szkół Wzwyższych. Straszając odpowiedzi, a wiedzając że przenysł nasz przydział, siłą technicznych rozporządzeń prac jako inspektor elektrowni przy Zakładzie Sieci Elektrycznych w Białej Podlaskiej — podległego ZEOC, pracę zgodną z kierunkiem moich studiów. Na moje odwołanie z dnia 5.1.52 r. dotychczas nie dostałem odpowiedzi.

Bezczynność do kwadratu
W budynku przy ul. Noakowskiego nr 4 we frontowej klatce schodowej znajduje się dźwign systemu „Stigler”, który od czasu do czasu bywa uruchomiony na skutek defektów spowodowanych względami technicznymi.
Ostatnie uruchomienie dźwigni nastąpiło w pierwszej połowie października ub. r. Administracja domu zwróciła się do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Nr. 2 z prośbą o spowodowanie dokonania remontu. W wyniku tych starań MZBM zwrócił się w dniu 3 listopada ub. r. do Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Elektryków w Warszawie przy ul.

Braki w transporcie wewnątrzzakładowym hamują produkcję
Trzeci rok planu 6-letniego przyniósł Fabryce Maszyn Złwnych im. M. Nowotki w Plocku daleki wstępną mechanizacji, w głównej mierze dzięki pomysłom racjonalizatorskim robotników. Nie wszystkie jednak wnioski wprowadzono w życie. Nie rozpatrzone leżą projekty nie tylko o zastąpieniu kwartału ub roku, ale nawet z roku 1951. Przynosi to szkody fabryce, a także wpływa hamująco na dalszy rozwój racjonalizatorstwa.

Nowy numer „Nowych Drog”
Ukazał się nr 2/44 „Nowych Drog”
TREŚĆ
Artykuł wstępny — Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm.
Konstanty Rokossowski — 35 lat Armii Radzieckiej.
Edmund Pszczołkowski — Wznow walkę o rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej na ws.
Paweł Hoffman — Nieśmiertelne idee Karola Marksa.
Bolesław Jaszczuk — Elektryfikacja w Polsce Ludowej.
Roman Kordecki — Europa zachodnia w kleszczach amerykańskiego imperializmu.
Stanisław Piekarczyk — Walka Jana Ostroroga o suwerenność władzy królewskiej.
Z ŻYCIA PARTII
Edward Gierek — Więcej uwagi dla doboru w przedsiębiorstwach przemysłowych.
RECENZJE I BIBLIOGRAFIA
O najpełniejszy udział prasy w walce o rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych (S).
Listy i odpowiedzi.

Walczący ludzie
W żołnierskich wspomnieniach z wojny opisuje się zwykle chwile porwojowe, bohaterstwa, zwycięstw, zmagani. W takich wspomnieniach spotyka się dużo grzmi, huk, warkoty, ognia, kurawy, dymu — bo tego wszystkiego było dużo w samej wojnie i to wszystko pchało się do świadomości żywego człowieka „dziwami i oknami”.
Były jednak w tym piekielnym kalejdoskopie wydarzenia drobne, na pozór blache i skazane na zapomnienie: wydarzenia, które nie wypływały na powierzchnię tej kaskady, giny pod jej spienionym nurtem. A czasem właśnie takie niepozorne, z góry niedostrzegalne wydarzenia najmocniej zostawały w pamięci.

Bogdan Hamera
nasz. Ta szóstka, to był oddziałek zwiadowczy, który przeszedł nieprzejrzyste tury i po wypełnieniu zadania, przokradając się z powrotem przez okopy wroga, został zauważony i nakryty ogniem karabinowym. Jedną z kul przeszła rannemu udzie i strzaskała kość. Koledzy z pięciorgamiennymi gwiazdami i koleszy z orzelkami na helmach wynieśli go spod ognia, ukryli, potem przynieśli na nasz punkt opatrunkowy, jako najbliższy.
Nasz felczer, Aleksander Krakko, który w niecały miesiąc później zginął w Warszawie, przy kopanej świecy zrobił mu opatrunek, zakładał szynę, a ranny zgrzytając od czasu do czasu zębami i pojękując z bólu, nie przestawał się kląć z kolegą, prawdopodobnie dowodząc oddziałku, pochylającym nad nim twarz niby po żołniersku surową, a jakże pełną istic matczyńskiej troski i współczucia.
— Uuuu... czortowski bolit... A ty, Pietia, jeszcze rugajesz się — zamotczył, a to rot zakroju.
— Kanieczno zakrybył tak, czto...
— Da... zakrybył... Poprobuja k bieżać! Na szatajuszczeszja noge... ouuu... i nie krzycać... z takoj boliu...
— Wot tiebie na... Kriczać... Ty czto, odin był? My czto — progulajiesz poszli, ili wypolnit' bojełowe zadanie?
— Uuuu... kanieczno zadanie...
— Nu wot... Uslychaliby fa-

Notatnik nowojorski (4)

Z perspektywy Wall Street

Zofia Artymowska

Na Wall Street nigdy nie świecił słońce. Głęboki wawóz tej uliczki, która stała się symbolem drapieżnej zachłanności kapitalizmu, przeszczała zaledwie skąpe smugi dnia. W mroku kamiennych drapaczy chmur, odbywały się ciemne transakcje. Przelicza się na dolary śmierć.
W niedziele — Wall Street staje się uliczką wymarłego miasta. Czasem zajrzy tutaj turysta lub stadko gołębi, którym jednak niczyja ręka nie rzuca okruszyn. Dla bezdomnych plaków nie ma tu litości, tak, jak dla ludzi bez pakietów akcji nie ma praw.
— I to nie będzie agresja?
— Mister Newman popatrzył na mnie uważnie, po czym wybuchnął „typowo amerykańskim” śmiechem.
— A to dopiero wesoła historia. Dla mnie — to nie jest agresja. Wszystko — rozumie pani — jest sprawą nazwy i... punktu widzenia...
Mister Newman zadumał się, patrząc przez okno. Siegnęłam po leżący na stole ostatni numer listopadowy „Business Week”. W pierwszym z brzegu artykule znalazłam komentarz do tego „punktu widzenia”. „W razie zawarcia rozejmu w Korei — czytaliśmy — przewidujemy od dłuższego czasu spadek aktywności handlowej stanie się niuankiwnym”. „Wolność”, „pokój”, „obrona” — wszystko to zamknięte było w jednym krótkim słowie: zysk.
Mister Newman wciąż jeszcze się uśmiechał. Widocznie miał więcej przytulnego światła, na którym „pokój” — zostaby zachowany koreański metodami. Marzyłcie? Niezupełnie. Bo kiedy zapytałam, czy czubry się szczęśliwy w tym nowojorskim drapaczu w czasie każdej swojej „obrony pokój” — odpowiedział pół żartem, pół serio.
— Proszę pani, mam wille na Florydzie. Czegóż ja miałbym się bać?

Mr Newman nie kładzie nóg na stół
Mister Newman do nich nie należał. Jako właściciel szanujący się firmy „Export-Import” — miał już pełne prawo mówić o sobie: jestem prawdziwym Amerykaninem. Kiedy spotkałam go, mogłam się również przekonać, że Mr. Newman miał niezwykle szerokie horyzonty. Można śmiało powiedzieć, że świat cały przedstawił się w jego głowie jak kolekcja marek pocztowych — przetrzyście i składnie.
Mister Newman nie palił hańsawskich cygar, nie nosił wzorzystych krawatów, ani żółtej marynarki w zieloną kratę. Nie trzymał nawet nóg na stole. Z wąsika i starannie zaczesanych szpakowatych włosów przypominał „pięknego Anthony’ Edena, którego naśladownictwo w wyższych sferach amerykańskich (górnie 10 tysięcy) — jest jedynym szczerym gestem wobec brytyjskich sojuszników. Słowem — Mister Newman był gentlemanem w każdym calu. Nadziwiliśmy się więc do woli choć w milczeniu, że ktoś zza „bomby atomowej” nie ma z sobą bomby atomowej i nie chodzi na głowie — zapytał z niezwykłą uprzejmością:
— Jak biznes?

Sprawa punktu widzenia
Nie interesował mnie „biznes”, lecz sesja ONZ — toteż odpowiedziałam: — mogłoby być lepiej, gdyby...
— Widzę, że pani zaczyna o polityce. Jeśli tak, to ja pani powiem co myślę. Jesteście w błędzie przypuszczając, że Ameryka przygotowuje wojnę.
— Ależ mi nie przypuszczamy — wtrącałam.
— Jak to, a cała wasza komunistyczna propaganda?
— No właśnie. Nie przypuszczamy. Po prostu jesteśmy pan rozumie — my mamy fakty. Wylczyłam na palcach: Korea, zbrojenia w USA i gdzie indziej, bazy i pakt atlantycki. Niemcy zachodnie i Japonia, Tito i Czang Kai-szek, szpiezy i dywersanci — do wylczenia brakłoby pałców.
— Przede wszystkim — odparł z niezmiennym spokojem — to o niczym nie świadczy.
— Kobiety koreańskie i bezbroni jency również nie świadczą o niczym?
— Proszę pani. Wojna jest wojną. A wojnę zmuszeni jesteśmy prowadzić dla obrony naszych granic przed komunizmem.
— No, jeżeli tak, to można tylko pogratulować granic. Nie pamiętam, żeby w podręcznikach geografii sięgały one od Łaby do Korei.
— Pani zapomina o sferze wpływów. Wszędzie tam zaangażowaliśmy nasze kapitały. Czyż można je rzucić na pastwę losu, narażając wielkie korporacje na bankructwo?
— A więc jeżeli jakiś kraj nie

Mr Brown odkrywa... Amerykę
O ile Mister Newman był typem pogodnym i zadowolonym z życia (własnego, gdyż życie innych interesowało go jedynie o

Blaski i cienie życia Mr. Browna
W tych warunkach nie dziwnego, że Mister Brown z zapalem zatwalał sprawy związane z reklamą Południa, gdzie istnieje raj dla przemysłowców, którzy — o ile się zdecydowali inwestować tam swe kapitały, mogą w dodatku liczyć na energię elektryczną z „Power Company” Mr Browna.
Ale na drodze do pełnego szczęścia Harry Browna było pewnie „ale”.
Podatków — skarżył się — pochłaniają wszystko. Po prostu rujną człowieka. — Przy tym minę miał tak nieszcześliwą, że wzdryzłaby nawet głaz.
Gdyby nie fakt, że w amerykańskiej prasie czytaliśmy o ulgach podatkowych dla monopolu, gdyby nie „drobny” fakt, że zyski korporacji — właśnie w roku 1951-52 wzrosły do 42,9 miliardów dolarów z malejącej w porównaniu z tym sumy 3,3 miliarda w 1938 roku — można by było wierzyć, że kapitaliści w USA są przedmiotem brutalnej dyskryminacji i wyzisku.
Zresztą to był jedyny punkt niezgody Mister Browna z ustrojem, który nazywał „demokratycznym kapitalizmem”, „nowym, postępowym etapem kapitalizmu” i omarł że nie socjalizmem, gdyż słowo to nie zostało wykreślone ze słownika wyrazów używanych przez tzw. „prawdziwych Amerykanów”. W tym ustroju Mister Browna nie było żadnych klas, panował raj dla białych (podział na rasy uznawał), wszyscy mieli równe szanse życiowe, ograniczone tylko przez możliwości. Ale też wszyscy korzystali z tych możliwości: robotnicy ze sprzedawania swych sił, kapitaliści z wyściskania zysków. A gdyby ci robotnicy, którzy mają pracę usiłowali sprzeciwić się słom brutalnego wyzisku, była ustawa Taft-Hartley’a.

Kiedy mówią: „Ameryka”...
Jeden z banków w Filadelfii, szanując drogi czas swych wysoko postawionych (na giełdzie) klientów, przebudowuje gmach w ten sposób, aby można było samochodem wjeżdżać wprost pod ołtenko. Czegóż bowiem nie robi się w USA dla takiego „przeciętnego Amerykanina”, który jak Mister Newman czy Brown jest przeciętnym amerykańskim kapitalistą.
Toteż kiedy nowy minister obrony, a stary dyrektor „General Motors” Charles E. Wilson powiedział: „Co jest dobre dla „General Motors” jest dobre dla Ameryki”, to samo mógł powiedzieć zarówno „wielki” Du Pont i Morgan, jak i nieco mniejszy Mister Newman, czy Brown. To samo mogli powiedzieć ci wszyscy, którzy kiedy mówią Ameryka — mają na myśli — Wall Street.



Delegacja polskich nauczycieli i pracowników administracyjnych szkolnictwa w Domu Książki Dziecka w Moskwie. Foto CAF

Teatr Jaszcz

Śmiech, który wstrząsnął monarchią

Beaumarchais: „Cyrulik sewilski”. Komedja w 4 aktach. Przekład Tadeusza Zelenieckiego-Boya, inscenizacja i reżyseria Zbigniewa Sawana, muzyka Czesława Aniolkiewicza i Stanisława Dziegielewskiego, dekoracje Ryszarda Radwańskiego, kostiumy Olgi Imbierowicz i Anny Zaporoskiej. Premiera w Teatrze Nowym w Warszawie.
Nieśmiertelna komedia Beaumarchais'ego zawiera tak wyrazisty ładunek społecznego protestu, posiada tak wymowne i postępowe oblicze sztuki walczącej, godzącej w złe obyczaje epoki, ustrojów — ilustruje przy tym taką wspaniałą jednojęzyczną formą — że każdorazowe jej wznowienie zasługują na pochłask, tym bardziej tam, gdzie (jak się to wydarzyło obecnie w Warszawie) genialna ta komedia od dłuższego już czasu nie była grana. Spełni ona niezawodnie i tym razem swą ceną rolę zaznajamiając widza z jednym z najcenniejszych dzieł światowej literatury komediowej i zaspokajając jego słuszny głód wesołości, pokaże mu zrazem wzorową sztukę upolitycznioną, naprawdę umiejaczą obcycaje naprawić śmiechem.
Wysłuch, jaki Teatr Nowy włożył w wystawienie „Cyrulika” i ogólny rezultat tego wysiłku świadczy, że Teatr Nowy znajduje się na dobrej drodze wyjścia z impasu, w jaki popadł, że powiał w tym teatrze nowy wiatr, że wzmocniło się w nim poczucie odpowiedzialności. Po bardzo nieudanym przedstawieniu „Konkurentów” Tokajewa, spektaklu posługującym się łatwizną i nader niewybrednymi zabiegami, zastosowanymi celem rozśmieszenia widza — przedstawienie „Cyrulika sewilskiego” jest powolnym krokiem naprzód. Przedstawienie jest, jak się to mówi, „na poziomie”, co należy podkreślić także dlatego, że przedstawienie „Cyrulik sewilski” to sztuka do pełnego wygrania nader trudna.

Czy znaczy to, że „Cyrulik sewilski” w Teatrze Nowym jest przedstawianiem bez zarzutu, w pełni odczytanym przez reżysera? Bynajmniej. Tego „Cyrulika” obciąża niejeden grzeszek i nawet poważniejszy grzech. Z nich główny i z którego wyrastają wszystkie pomniejsze — to niedostateczne zaufanie reżysera do ostrej treści komedii i do jej zdolności rozśmieszenia cięgłym, komediowym śmiechem.
Sawana uczynił z „Cyrulika” coś pomiędzy komedią polityczną a widowiskiem imitacyjnym — przez „klasyczny” aktorów w czasach młodości Moliera czy Goldoniego. To prawda, że Beaumarchais apeluje i do farsowych sztuczek z przebiegankami itp. Ale raz za razem porównując jego talent w służbie społecznej, wywołuje się z rekwizytów, przeznaczonych dla widzów znużonych tragediami a wychowywanych na komedii odell'arte. Już w czasach Beaumarchais'ego okazał się „Cyrulik sewilski” tak celnym ciosem w rozklekotane i trzęszące spoidła feudalnego reżimu, że do budowyki bufonad nie były mu potrzebne. A Sawana pozwolił scenom zbiorowym rozgrzać się w atmosferze śmiechu dla śmiechu — czyli w pewnym stopniu osłabił wymowę sztuki. Trzeba pamiętać, że Figaro to ktoś z innej ulepijony gliny niż Skapen, i że nawet balwerska scena ze starym zalotnikiem Bartolo ma już zgoła inną funkcję dramatyczną niż okładanie kijem zaważanego w worku starego skąpca Geronta. Nie zapominałmy, że w „Cyruliku” chciał wprowadzić Beaumarchais

Dekoracja H. Czerny-Stefańskiej orderem „Sztandar Pracy” I klasy
(f) W dniu 20 bm. w czasie koncertu Państw. Filharmonii Krakowskiej odbyła się uroczystość dekorowania najwybitniejszej naszej pianistki młodego pokolenia Haliny Czerny-Stefańskiej orderem „Sztandar Pracy” I kl., nadanym artystyce przez Radę Państwa za wybitny wkład pracy, stałe podnoszenie poziomu swej sztuki pianistycznej i popularyzację polskiego repertuaru fortepianowego w kraju i za granicą.
Aktu dekoracji wśród owacji publiczności dokonał minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.
W odpowiedzi swej Halina Czerny-Stefańska wyraziła swą głęboką wdzięczność dla władzy ludowej za zaszczytne odznaczenie. (PAP)

Artyści polscy współpracują przy wystawieniu „Halki” w Berlinie
(f) W Berlinie bawi grupa wybitnych artystów polskich, którzy współpracują z operą państwową nad wystawieniem „Halki” Moniuszki. W skład grupy wchodzi: reżyser Leon Schiller, dyrygent Zdzisław Goźdź, scenograf Jan Kosiński i baletmistrz Eugeniusz Pałpiński.
Akademia Sztuk w NRD wystosowała do artystów polskich

Kropki nad „i”
Kazem gazeta „The Film Daily” podaje, że wśród uczestników festiwalu był również „autor scenariusza” Mister Gogol...
...który widocznie wrócił z zasługami przy podniaczącą głęboką erudycję przedstawiciela amerykańskiej elity kulturalnej.
Kazem gazeta „The Film Daily” podaje, że wśród uczestników festiwalu był również „autor scenariusza” Mister Gogol...
...który widocznie wrócił z zasługami przy podniaczącą głęboką erudycję przedstawiciela amerykańskiej elity kulturalnej.
Kazem gazeta „The Film Daily” podaje, że wśród uczestników festiwalu był również „autor scenariusza” Mister Gogol...
...który widocznie wrócił z zasługami przy podniaczącą głęboką erudycję przedstawiciela amerykańskiej elity kulturalnej.